THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once - - - - - - - - 50 ct.
One inch once - - - - - - - - $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year - - - - - - - $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ.

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie . . . $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . . $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . c. 5
Od cala . . . Następnie połowę. . . . $1.00
Rocznie od cala . . . Dla obcych cena podwojona. . . . $10.00
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cała druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założenia jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 29. Chicago, Illinois, Czwartek 21go Lipca, 1887 roku. Rok 15.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Kwitnąca Kolonia!

Co tylko zosta a ukończona nowa mapa kolonii Hofa Park. Kolonia ta rozłożona jest w pięciu powiatach, i mapa tejże wyraźnie przedstawia właściwe położenie blizko 1000 polepszonych farm, a na nich znajduje się około 3000 budynków, z których jest blizko tysiąc wygodnych domów mieszkalnych. Prócz domów, mapa także przedstawia 200 mil drogi, 18 kościołów, 17 szkół, 8 młynów, 13 składów (sztorów) i 10 urzędów pocztowych, które znajdują się w kolonii.

Obecnie kładą fundament z kamieni pod wielki kościół i klasztor w Pulaski. Tysiące ludzi raduje się z tej nowiny, a mianowicie ci, którzy tam już przemieszkują.

Zeszłej jesieni, zimy i tej wiosny miernik mój przechodził obszary gruntu przeciętniowo 15 mil dziennie, i odszukał setki akrów ziemi stepowej (prairie) które przedtem nie były znane.

Zapraszam zatem wszystkich, którzy mają zamiar kupić sobie farmy, aby czemprędzej przyjechali, jeżeli chcą przyszłej jesieni zebrać żniwo z 100 akrów owsa lub innego zboża.

Nigdy jeszcze nie było lepszej sposobności nabycia gruntu po części stepowego a w części lesistego w tak dobrej kolonii jak obecnie. Ziemia ta leży tylko 3 mile od kościoła i klasztoru.

Tym którzy już zakupili odemnie grunta po pierwszy raz radzę, aby natychmiast jeżeli mają dosyć zasobu, wprowadzili się na swe farmy.

Praca jedno-miesięczna tej wiosny na Waszych gruntach przyniesie Wam lepszy pożytek, aniżeli trzy miesięczna praca przyniosłaby w roku zeszłym.

Tysiące akrów więcej tej wiosny będą zasiane zbożem, trawą i warzywem aniżeli były w latach poprzednich.

Mapy i książki rozsyłane są bezpłatnie Piszcie do

J. J. HOF,
119 W. Water St., Milwaukee, Wis.

S. COREY,
właściciel składu ubiorów
721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Street.
OAK HALL CLOTHING STORE.

Występujemy z wielkiem zapasem eleganckich ubiorów dla chłopców, młodzieńców i dzieci; kapeluszy, czapek i innych podobnych towarów pod No.

721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Street,

przedtem na rogu Chicago i Milwaukee Avenue. Skład ten nosił przedtem nazwę HARRIS STORE, następca po S. COREY.

Hasłem naszem jest postępować rzetelnie z naszymi kostumerami tak, aby nam się w przyszłości powodziło.

W naszym zapasie znajdują się ubiory dla ludzi tłustych, dla ludzi chudych, dla małych tłustych ludzi, dla chłopców i zresztą dla osób każdej miary — i gwarantujemy, że ceny nasze są niższe, jak któregokolwiek innego składu. Kupując u nas oszczędzicie sobie przynajmniej 25 proc., ponieważ nie mamy wiele wydatków, więc dzielimy się zarobkiem z naszymi kostumerami. Kupujcie tam, gdzie Wam najbliżej i przekonajcie się, że powiadamy prawdę i że oszczędzicie sobie wiele pieniędzy, jeżeli u nas będziecie kupowali, — powiadamy jeszcze raz — mamy mało wydatków i możemy Wam sprzedać taniej, jak ktokolwiek inny. Przychodźcie rychło, i przekonajcie się, że ceny nasze są bardzo niskie a ubiory nasze wyborne.

OAK HALL CLOTHING STORE,
721 Milwaukee Avenue i 504 Noble Str.
S. COREY, właściciel.

Potrzeba 50 Polskich górników
w kopalni węgla.

STAŁA PRACA I PEŁEN CZAS przez 10 miesięcy w roku a 2/3 CZASU przez pozostałe DWA miesiące. Kopalnia jest położona w Minonk, miejscowość odległa tylko o 100 mil od Chicago. Jest tam kościół katolicki i około 100 polskich górników pracuje w tamtejszej kopalni. Nie ma strajku ani innych zawichrzeń. Bliższych szczegółów udzieli

Miner T. Ames,
właściciel kopalni, 123 LA SALLE STREET. — CHICAGO.
(x)

M. A. LaBuy,
POLSKI SĘDZIA POKOJU.

Zajmuję się procesami, warrantami i wszystkiemi sprawami prawniczemi w całem mieście i Cook powiecie. Wyrabiam hipoteki (mortgages), „deeds," i prawne dokumenta i potwierdzam takowe.

Moje bióro sądowe jest otwartem od ósmej godziny przed południem aż do czwartej po południu pod No.

186 W. Madison, róg Halsted Str.,
(w biórze dawniejszego sędziego p. Fisher).

Wieczorami w mojem mieszkaniu **559 NOBLE STR.**
12 May 88.)

Tadeusz Kościuszko.

Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy *Tadeusza Kościuszki* trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się, podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach rozmiaru 18x24 cale.

Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.

W. Dyniewicz.

KARTY OKRĘTOWE
z wszystkich części Europy.

Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół powinne udać się do

J. J. Hawelki

głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzieindziej.

FIRST
NATIONAL BANK
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje tako też na wszystkie kursujące pieniądze

LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Sciąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyę.

Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, PREZYDENT. LYMAN J. GAGE, WICEPREZYDENT.
R. SIMONDS, KASYER. H. M. KINGMAN, PODKASYER.
R. J. Street, ass. Kasyera.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe,-drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.

J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

Chas. Kozminski & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
am i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

Księgarnia polska W. Dyniewicza, 532 Noble Str., Chicago, Ills, ma na składzie następujące dziełko z Petersburga, Rosyi:

Nowyj
i Połnyj samouczytel
żywawo anglijskawo słowa
Rukowodstwo
naucztsia bez postoronnoj pomoszcz choraszo czitat, pisat i gaworit po anglijski. Sostawił E. Furman.
Cena....................1.75 c.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(*North German Lloyd*),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

PROSTA
Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone,
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi.
albo
do **$22,00** z
Hamburga
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.

Ch. Kozminski & Co.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
— Dla Polaków —
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI,
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta, wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO. ILL.

HYNES, ENGLISH & DUNNE
ADWOKACI
79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

OSZCZĘDZAJCIE PIENIĘDZY,
— kupując —
WASZE POWOZY, PHAETONY, „BUGGIES", SANIE I SZORY
w składzie powozów
Geo. L. Bradley
350 & 352 Wabash Ave., - Chicago.
(Febr. 28 88.)

Telegramy Zagraniczne

Szlązk.

Berlin, 15 lipca. We wsi Woisznik pod Lublinicami w obwodzie opolskim, która liczy 1650 robotników, spaliło się 76 gospodarstw z całym dobytkiem.

Z WATYKANU.

Londyn, 14 lipca. „Chroniole" otrzymuje dziś z Rzymu następujący telegram: Ojciec św. wyraził się dziś w rozmowie z pewnym arcybiskupem ze Stanów Zjednoczonych, że dr. McGlynn popsuł sobie całą sprawę przez to, iż nie przybył do Rzymu wtenczas, gdy się tam arcybiskup Corrigan znajdował. Byłby wtenczas się przekonał, że kościół chociaż nie potępia „Rycerzy Pracy", popiera lud przeciw każdemu systemowi feudalnemu (lennemu), czy ten się przedstawia w kształcie niewolnictwa, prawa terytoryalnego lub nowoczesnego kapitału.

ROSYA.

Berlin, 14 lipca. „Tageblatt" donosi, że wszyscy kupcy nad zachodnią granicą Rosyi dostali polecenie, aby wydalili ze swych składów aż do pierwszego września rb. wszystkich subjektów (klerków) pochodzenia niemieckiego.

Londyn, 15 lipca. Przez Klajpedę, nadchodzi telegram, że religijni fanatycy w Petersburgu, w pałacu Pawłoskim zrobili zamach na życie małżonki wielkiego kniazia Konstantyna Konstantynowicza. Elżbieta, córka księcia Maurycego z Sachsen-Altenburg jest bowiem protestantką. Wszystkich biorących udział w zamachu uwięziono. Gdy ich aresztowano, wołali: Mamy dosyć na Maryi Pawłownie (małżonce wielkiego księcia Włodzimierza).

Austrya-Węgry.

Wiedeń, 15 lipca. Pożar zniszczył całe miasteczko Poprad we Węgrzech.

NIEMCY.

Berlin, 14 lipca. Gazeta kolońska donosi, że dr. Mackenzie, który dwa razy odwiedził niemieckiego następcę tronu, zażądał za dwie te wizyty 2500 guinców ($12.672) i za resztę kuracyi taką samą sumę.

— Z Essen donoszą o śmierci Alfreda Kruppa, właściciela fabryki armat lanych, słynnych po całym świecie.

Krupp urodził się w Essen w r. 1812 i odziedziczył po ojcu w r. 1827 lejarnię, w której wtenczas dwóch tylko pracowało robotników. Dzisiaj jest ta lejarnia stali największą w całym świecie. W r. 1851 przedstawił na wystawie londyńskiej działo ważące 50 centnarów, podczas gdy przedtem uważano za nadzwyczajne, działo ważące 20 centnarów. W dwadzieścia lat potem był już w stanie ulać masy stalowe ważące 4000 centnarów i więcej. Do fabryki jego należą cztery kopalnie węgla, 414 kopalni kruszcu żelaznego i niezliczona ilość hut. Dla wygody robotników 29 połączono z fabryką różnych zakładów, jako i laboratorya chemiczne i fizykalne, gazownie, wodociąg, kolej i pracownia fotograficzna. Wszystkie zakłady fabryczne znajdują się na obszarze obejmującym 800 polskich mórg; oprócz górników w kopalniach węgla i żelaza pracuje tam 12,000 robotników. W r. 1864 chciał król pruski zrobić go szlachcicem, lecz Krupp podziękował za ten zaszczyt, twierdząc, że woli być jednym z pierwszych obywateli kraju, jak ostatnim w nowej klasie.

Paryż, 17 lipca. „L'Intransigant" donosi, że w Grossgerau, w powiecie Starkenburg, w Hessyi, znaleziono dokumenta, z których się przekonano, że tam istniał spisek socyalistyczny, którego celem było zamordowanie cesarza Wilhelma podczas jego podróży do Gasteinu. Aresztowano wiele osób.

FRANCYA.

Londyn, 13 lipca. Rząd francuzki obiecał rządowi hiszpańskiemu, że wyda mu agitatora Zorilla, jeżeli zostanie udowodnionem, że tenże zajmował się propagandą zasad anarchistycznych.

Paryż, 13 lipca. Honorat, inspektor policyi, który zezwolił tłumom wejść do dworca, gdy Boulanger miał odjeżdżać, dostanie dymisyę. Od czasu odjazdu Boulangera są na porządku dziennym śpilki — Boulangerki dla krawatek. W fabrykach śpilek trzeba pracować dniem i nocą, aby módz dostarczyć ich tyle, ile ludność żąda.

Paryż, 13 lipca. Tutaj przebywający Niemcy zostali uwiadomieni, że jutro mają pozostać w domu, gdyż zachodzi obawa, że można napaść na nich, gdyby w rocznicę zdobycia Bastyli mieli się ukazać na ulicy.

Liga patryotyczna urządzi jutro demonstracyę tak na placu Concordia jako i w lasku boulońskim.

„L' Intransigeant" donosi że agenci policyi otrzymują od władz piszczałki, którémi mają zagłuszyć wiwaty na cześć Boulanger'a; radzi publiczności, aby się wystarała o większe piszczałki. (O północy) Demonstracya na korzyść Boulangera już się rozpoczęła. Pochody odbywają się po wielu ulicach, tysiące ludzi bierze w nich udział, kapele grają to Marsyliankę to też marsz Boulangera: „En revenant de la revue"; tłum wtoruje wołając: „Vive Boulanger; il reviendra! (Niech żyje Boulanger; powróci!)"

Paryż, 14 lipca. Dość spokojnie obchodzono dzisiaj rocznicę zdobycia Bastyli. Przed posągiem przedstawiającym miasto Strassburg odbyła się z rana mała demonstracya. Członkowie ligi patryotycznej i inne stowarzyszenia zgromadziły się z chorągwiami i muzyką na czele i złożyły na podnóżku wieńce. Zabrzmiały potem wiwaty dla Francyi, rzeczypospolitej i Boulanger'a, lecz rozruchów nie było żadnych.

Berlin, 15 lipca. „Pesther Lloyd" donosi, że załatwienie kwestyi wschodniej zależy od tego, co się stanie na zachodzie. Zamiarem Boulangera było zająć miejsce prezydenta, lecz od roku pracuje on dla kogoś innego. Niezmierne straty, które poniósł na bursie zostały pokryte z kasy Orleanów.

Paryż, 16 lipca. Rochefort grozi, że wkrótce trzy kolorowa chorągiew francuzka zostanie zastąpioną przez krwawo-czerwony sztandar komuny.

— „Figaro" donosi, że kapitan Joris przedsięweźmie w październiku podróż z Francyi do Nowego Yorku w balonie. Miejscem wyjazdu jest St Nazaire.

WIELKA BRYTANIA.

Belfast, 13 lipca. W całem hrabstwie Ulster obchodzili wczoraj Orańczycy rocznicę bitwy pod Boyne. Pomiędzy katolickimi i protestanskimi Irlandczykami wybuchły spory i bójki.

WŁOCHY.

Massaua, 13 lipca. Wczoraj wyleciał tutaj w powietrze magazyn prochu. Siedmiu włoskich żołnierzy utraciło życie, 15 zostało niebezpiecznie a trzydziestu lekko ranionych.

TURCYA.

Konstantynopol, 13 lipca. Sułtan nie chce podpisać traktatu zawartego z Anglią w teraźniejszej jego formie, chociaż go Niemcy i Włochy do tego naglą.

Berlin, 15 lipca. „Kolońska Gazeta", donosi, że sułtan ociąga się z podpisem traktatu turecko-angielskiego, ponieważ Francya i Rosya grożą zajęciem Syryi i Armenii.

BUŁGARYA.

Tirnowa, 13 lipca. Nowy gabinet składa się z następujących mężów: Stoiłow, prezes ministeryum i tymczasowy minister finansów, Naczewicz, minister spraw zagranicznych, Czomakow — oświata, Stranski — sprawy krajowe, major Petron wojna. Staiłow uwiadomił wszystkich prefektów, ażeby uwolnili wszystkich więźniów politycznych.

Petersburg, 13 lipca. Powiadają tutaj że rząd turecki jest zadowolony z wyboru księcia Koburg na tron bułgarski.

Londyn, 13 lipca. Mówią, że delegacya wysłana do księcia Koburg, która go ma zawiadomić o wyborze jego na tron bułgarski, go poprosi, aby się udał do Sofii i zajął tron bez zważania na mocarstwa.

Sofia, 14 lipca. Wojsko tutejsze jest niezadowolone i żąda rezygnacyi nowego ministra wojny, majora Petrewa.

Tirnowa, 14 lipca. „Sobranie" nie przyjęło rezygnacyi członków regencyi, którzy pozostaną w urzędzie aż do czasu, kiedy wielkie mocarstwa rozstrzygną, czy wybór nowego księcia jest ważnym.

Berlin, 15 lipca. Z wiarogodnego źródła donoszą, że Rosya na seryo nie myśli o wkroczeniu do Bułgaryi i że tam wszystko pozostanie po staremu, gdyż car już się oswoił z myślą o blizkiej wojnie pomiędzy Niemcami i Francyą.

Wiedeń, 15 lipca. Ferdynand, książę koburgski przyjął dziś delegacyę bułgarską, która miała polecenie uwiadomić go urzędowo, iż został wybrany księciem Bułgaryi. Odpowiadając im rzekł: Gdybym mógł iść za popędem mojego serca, tobym podążył do Bułgaryi i stanął na czele narodu Lecz książę wybrany na władzcę Bułgaryi powinien szanować traktaty. To podniesie siłę rządu bułgarskiego i przyczyni się do zabezpieczenia wielkości i dobrobytu narodu. Myślę że zasłużę na zaufanie rządu tureckiego, otrzymam dozwoleństwo mocarstw i sympatyę Rosyi, której Bułgarya zawdzięcza wolność. Spodziewam się, że w stósownej chwili okażę me poświęcenie dla Bułgaryi. Odwaga, roztropność, jedność i patryotyzm, których Bóg raczył u dzielić Bułgarom, oznaczają świetną przyszłość.

Konstantynopol, 16 lipca. Rząd carski odpowiedział na okólnik sułtana względem kwestyi bułgarskiej, że car osobiście nie ma nic do zarzucania księciu Ferdynandowi, lecz że nie uznaje być ważnym teraźniejszy wybór „Sobrania". Niemcy, Austrya i Włochy oświadczają, że będą zadowolone z każdego rozwiązania kwestyi bułgarskiej, jeżeli to nastąpi według uchwał traktatu berlińskiego.

Londyn, 17 lipca. Telegram z Petersburga donosi, że car zmusi księcia Ferdynanda do abdykacyi, ile się to tyczy tronu bułgarskiego.

CZARNOGÓRA.

Cettinia, 13 lipca. Banda Albańczyków napadła w tych dniach pod Mokrą Planiną na czarnogórską straż graniczną i powstała zacięta walka, która się zakończyła odwrotem Albańczyków. Dwóch Czarnogórców i dziesięciu Albańczyków postradało życie.

CHOLERA.

Rzym, 13 lipca. W Sardynii wybuchła cholera.

Burza.

Z Jersey City donoszą w dniu 17go lipca. Jersey City i okolica została dziś nawiedzona straszliwą burzą. Drzewa zostały wykorzenione, płoty poobalone i część mostu na Arlington Ave., która krzyżuje „Newark--New York" kolej, została zniszczona. Piorun uderzył w kościół holenderski na Communipas Ave. i roztrzaskał dwa wielkie lichtarze. Nabożeństwo już było się skończyło, i dla tego żaden z ludzi nie odniósł szkody cielesnej.

W pobliżu wyspek. „Staten Island" zatopił się podczas burzy statek mały (yacht), na którym się znajdowało pięciu ludzi.

W Carlisle, Pa., szalała burza połączona z gradem. Wybuchła o godzinie drugiej P. M. i narobiła dużo szkody. Z budynków należących do szkoły indyańskiej zostały dachy zwiane, wiele pobocznych budynków zostało obalonych i tysiące szyb przez grad wybitych.

Z Nowego Yorku piszą w tym samym dniu: Około południa został horyzont zaćmiony czarnemi chmurami, poczem w okamgnieniu wybuchła burza, która tysiącom ludzi popsuła zabawę niedzielną. Wiele drzew zostało wykorzenionych w Central Park'u. Płot znajdujący się na południowej stronie Castle Garden został obalony. Wicher wywrócił także wiele z mniejszych statków. Statki policyjne ratowały każdego, o ile to można było uczynić i ocaliły około 30 osób. Zdaje się, że nikt nie utonął.

Kolor oczu.

Ogółowo mówiąc oczy niebieskie oznaczają stałość i poświęcenie się dla przyjaciół. Czarne oczy zwyczajnie oznaczają lubieżność i charakter płochy. Są jednakowoż wyjątki.

Główną charakterystyką ócz fioletowych, nazwanych zwyczajnie oczami niewieściemi, jest przywiązanie i czystość, stała wiara lecz ograniczona inteligentualność.

Oczy szare są najwyraziściejszemi ze wszystkich i oznaczają stałe przymioty umysłu i duszy. Osoby posiadające oczy szare są zwyczajnie dobrymi patryotami.

Zadowolenie z samego siebie i zarozumiałość są charakterystyczną oznaką ludzi mających oczy zielone. Gdy oczy są zielonawo-żółtawe, natenczas właściciel ich posiada wielką wyobraźnię.

Bladawo niebieskie oczy znajdujemy zwyczaj u plemion północnych. Niewiasta posiadająca je jest stałą, lubi prawdę, jest stateczną, niewymuszoną, odważną i pewną samej siebie. W mężczyźnie oznaczają oczy takie powolność.

Oczy brunatne są własnością południowców i narodów wschodnich i oznaczają zwyczajnie namiętność i brak oryginalności. Niewiasty posiadające takowe są często zazdrosne i okrutne; u mężczyzn oznaczają odwagę, zabobonność i małodbałość.

Niebieskie oczy znajdujemy po większej części u osób mających blond włosy, jeżeli zaś osoba mająca czarne włosy i ciemnawą cerę twarzy takowe posiada, jest przywiązaną do drugich lecz ma także dążność zwodniczą, jest ambitną i rada być uwielbianą.

Oczy jasno brunatne oznaczają siłę charakteru, oprócz tego osoby je posiadające lubią płatać figle. Toż samo można powiedzieć o osobach mających oczy niebieskawo-szare, z których środka wychodzą jakoby promienie bronzowe.

* W Nowym Yorku umarła w czwartek ubiegłego tygodnia Katarzyna Van Buren Seaman licząc lat 106.

PAMIĘTNA

Noc Listopada

— CZYLI —

DZIEJE WOJNY NARODOWEJ

z r. 1830 i 31go

WNUKOM OPOWIEDZIANE PRZEZ

ŻOŁNIERZA CZWARTAKA.

(Ciąg dalszy.)

Ale Napoleon i tą razą zawiódł nasze nadzieje. Wojsko polskie, w liczbie 80ciu tysięcy, zamiast zostać w kraju, pomnażać się, ćwiczyć, organizować na tyłach wielkiej armii, aby w razie przegranej ratować Napoleona: wygnane zostało naprzód i na strony, gdzie biło się za wszystkich i dla wszystkich pod Smoleńskiem, Mozajskiem i Moskwą.

Nadeszła sroga zima. Napoleon ucieka ze spalonej Moskwy. Bóg złamał pychę żołnierza, co z małej wyspy Korsyki wyrósłszy nad świat cały, zdeptał wszystko, a niczego nie postawił. Bitwa pod Berezyną rozstrzygnęła o losie Wschodu. Dziesiąty zaledwo Polak wrócił do domu, a dwudziesty zaledwie Francuz ujrzał brzegi Sekwany. Moskwa zalała Litwę. Polacy, wierni w nieszczęściu, poszli za Napoleonem i w Saksonii do jego przyłączyli się hufców.

Bitwa pod Lipskiem w r. 1813tym, zgon Poniatowskiego, który w Elsterze utonął dnia 19go Października, zdrada, jakiej Napoleon od własnych doznał Francuzów, wyjazd jego z Francyi na wyspę Elbę: oto szereg nieszczęść, co jak grom padały na nasze głowy. Wyszedł jeszcze raz wielki bohater na ląd francuzki, pobawił tam sto dni, lecz na to tylko, żeby pod Waterloo w Belgii zupełną odnieść klęskę i dostać się do niewoli angielskiej. Ten co wysełał Polaków na Sankt-Domingo, żeby tam Murzynów podbijali, sam skończył na odludnej wyspie św. Heleny, w okrutnym uciemiężeniu ducha i ciała.

Aleksander odetchnął; a jako mądry greckiego rozumu monarcha, rozpoczął od łask, z początku niewytłumaczonych.

Jeszcze roku 1812, dnia 24go Grudnia, podpisał w Wilnie zupełne ułaskawienie dla tych co poszli byli z Napoleonem. Zająwszy Warszawę, oddał ją w zarząd Lubeckiemu. Pozwolił wojsku polskiemu z bronią w ręku wrócić do kraju i nie rozbroił go, ale przeciwnie oddał je pod komendę brata swego, Konstantego. Reszty dokonała konieczność, gdy po upadku Napoleona nie było już nikogo coby się chciał i mógł ująć za znękanym narodem. Podzielono się więc nami znowu, tak jak tylko chciano, na traktacie Wiedeńskim.

ROZDZIAŁ III.

Królestwo Kongresowe i rządy W. Księcia Konstantego.

11. *Szósty podział kraju.*

Biorąc na rozum i sumienie, to traktat Wiedeński przedstawia w oczach Polaków coś jeszcze ochydniejszego niż same rozbiory z lat 1772, 1793 i 1795; bo w tamtych zaborach dzielili się nami tylko trzej sąsiedzi, którzy nie taili się z tym, że nie pytają o nasze prawa jeno o swą własną potęgę. Tu w Wiedniu rozebrało nas nie tylko trzech sąsiadów, lecz cała Europa, a więc i Francya i Anglia i Hiszpania i Szwecya — czyli że padliśmy tam pod ciosami wszystkich rządów europejskich razem, z wyjątkiem Watykanu i Stambułu, tj. Ojca śgo i tureckiego sułtana. Nie dziwić się tam zresztą ówczesnym dyplomatom; wszakże podobnie pokrajano i Niemcy i Włochy na państwa i państewka, sumienia stwardły, nie było nikogo, coby je zdołał poruszyć.

Lecz stała się rzecz dziwna. Zamordowano państwo, a jednak uratowano treść jego istnienia; rozdano nas między sąsiadów, ale kazano im uszanować i narodowość naszą i nasze granice z roku 1772go. Zastrzeżono, żebyśmy pod względem granic, cła, życia narodowego jedną tworzyli rodzinę, ale rozdarto nas na rozmaite kawałki z najróżnorodniejszymi rządami wewnętrznymi, ażeby już nie było w świecie formułki rządzenia, którąby do udręczenia nas dopomagać nie musiała.

Ten szósty rozbiór Polski, gdyż dwóch rozbiorów dopuścił się sam Napoleon w epoce Księztwa Warszawskiego — ten szósty rozbiór tak przedstawia Lelewel, gdy mówi o traktacie Wiedeńskim:

1) Austrya zatrzymała Galicyą, którą jej Napoleon zostawił, pomnożoną Podgórzem i drugą połową soli wielickiej, tudzież obłaścią Tarnopolską, którą jej Aleksander wspaniale oddał;

2) Król pruski pozostał przy tej części Polski, jaką miał sobie od Napoleona zostawioną, z dodatkiem miasta Gdańska oraz Torunia z całym dawnym województwem Chełmnieńskim, tudzież księztwa Poznańskiego;

3) Księztwo Poznańskie było utworzone przez Kongres Wiedeński z oderwanej cząstki księztwa Warszawskiego na rzecz króla pruskiego; składać miało część państwa Pruskiego osobną;

4) Rosya została przy całym swym potrójnym zaborze, oraz przy obłaści Białostockiej, którą od Napoleona dostała; otrzymała nadto Królestwo Polskie;

5) Królestwo Polskie było utworzone przez Kongres Wiedeński z większej części Księztwa Warszawskiego, na rzecz Rosyi; wcielone do niej, miało być udzielne;

6) Była jeszcze cząstka Księztwa Warszawskiego uszczknięta dla utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej. Gdy atoli cała Polska, tym nowym jej podziałem, znalazła się znowu pod panowaniem swych pierwotnych zaborców, Rzeczpospolita też Krakowska, tenże los podzielając, oddaną została pod opiekę i dozór wszystkich trzech razem. Zobowiązali się oni wzajem na Kongresie Wiedeńskim, ustanowić we wszystkich częściach dawnej Polski rząd narodowy, a Aleksander dalej pomknął swą wielkomyślność, bo zastrzegł sobie rozszerzenie granic Królestwa i zobowiązał się utrzymać osobne wojsko polskie, oraz nadać konstytucyą i reprezentacyę narodową zaprowadzić. Jakoż rzeczywiście 1815go r., 24go Grudnia, konstytucyą nadał i to nie tę co Czartoryski przygotował. Za jego przykładem i król pruski swemu Księztwu Poznańskiemu, a nawet cesarz Franciszek, Galicyi konstytucyą nadali.

12. *Znaczenie Traktatu Wiedeńskiego.*

Jest ono bardzo wielkie, a to z następujących powodów.

Nasamprzód do tego czasu Traktat ten stanowi podstawę równowagi europejskiej na Wschodzie, a trzy mocarstwa zaborcze wszystkie wzajemne stosunki swoje regulują na jego fundamentach. Chociaż np. Austrya wypchnięta została ze związku niemieckiego w r. 1866tym, jednak, co się tyczy spraw wschodnich, nie zmieniło się w owym roku nic a nic. Żegluga np. na rzekach Sanie i Wiśle opiera się ciągle na punktach we Wiedniu ustanowionych. W sprawie żeglugi na Niemnie jeszcze kilka lat temu Rosya i Prusy do Wiedeńskiego traktatu się odwoływały; bo gdy rosyjskie władze statków pruskich w głąb Żmudzi wpuszczać nie chciały do Kowna, a mimo to dla rosyjskich statków żądały wypływu aż na morze, wtedy książę Bismark odwołał się do traktatu Wiedeńskiego i sprawę wygrał na tej zasadzie, że na ziemiach dawnej Polski żegluga dla wszystkich trzech ma być w zasadzie wolną a przynajmniej ulegać jak najmniejszym ograniczeniom. Trzy mocarstwa zaborcze poręczyły też sobie wzajemnie posiadanie ziem polskich jakie im w r. 1815tym przypadły; dla tego też jak w r. 1831ym tak w r. 1863im pruskie wojska stały nad granicą i uważały, czy przypadkiem powstanie polskie nie przerośnie Rosyi nad głowę. Po roku 1831szym wytoczono w Prusiech tym co udział w powstaniu brali, procesów coś 26 tysięcy. Nawet i w r. 1863cim ciężkie więzienie i grzywny spotkały tych co zostali schwytani, jakoby do organizacyi powstania należeli. Podobnie i Austrya w latach 1831 i 1863 chwytała broń i powstańców; to wszystko na podstawie tak zwanego świętego przymierza, przymierza przypieczętowanego rozbiorem Polski.

Zrozumienie traktatu Wiedeńskiego potrzebne jest dalej koniecznie każdemu Polakowi dla obrony praw osobistych i narodowych. Pod Moskalem obrona taka nie może oczywiście mieć miejsca, bo cenzura nie pozwala o prawach polskich pisać, a Syberya i knut odbierają każdemu ochotę do obrony ustnej. Nie ma też w Rosyi żadnej publicznej mównicy, z której by głos polski słyszeć można. W Austryi obrona tych praw mało się dotąd słyszeć dawała, bo cesarz uprzedzając życzenia Polaków, dał im z łaski to czego nie śmie dać na mocy ustawy. Polacy tam kontenci, że mogą jako tako oddychać, i wolą mieć jakieś swobody, choć i darowane, niż żadnych. Dla tych pod pruskim zaborem, zrozumienie traktatu ma najwięk-

Napoleon i Bismarck.

Korespondent paryzki do „New York Times" porównuje Bismarcka z Napoleonem I. Pomiędzy innemi mówi on: Gambetta naśladował Napoleona IIIgo politycznie a de Morney w życiu prywatnem, Bismarck zaś bez wątpienia wziął za wzór Napoleona I. Wielu porównywa żelaznego kanclerza z kardynałem Richelieu, lecz coś brakuje pomorskiemu junkrowi, co się znajdowało w fizyonomii (składzie twarzy) „czysto królewskiego człowieka," jak go nazywał Saint Simon i zdaje mi się, że prędzej zasługuje na tytuł Jego Królewska Mość No. II, jak go wielu nazywa, chociaż w istocie zajął prawie miejsce Jego Królewskiej Mości No. I.

Dwadzieścia i cztery lata temu, gdy Bismarck został ministrem, niemiecka prasa liberalna przestrzegała Niemców przed „tym wielbicielem Napoleona," a późniejsze czasy okazały, że zdanie rodaków Bismarku o nim było nawet za prawdziwe. Posiada całą zewnętrzną przesadę Napoleona, nieograniczoną jego ambicyę, całą jego dumę i ogromne jego samolubstwo. Tak jak tamten czuje pogardę dla prawa i sprawiedliwości, dla traktatów, dla moralności politycznej i międzynarodowej; nie wybiera w środkach, gardzi tymi, którzy są jego narzędziami i uwielbia wszystko to co jest silnem i potężnem.

Tak jak Napoleon, urąga ze zebrań doradczych, szydzi z reprezentantów ludu, których nazywa parlamentarną kliką, a których popędza zawsze, że tak powiemy, biczem, podczas gdy drugi czynił to płazem szabli. Jest uszczypliwym, unosi się gniewem prawdziwym lub udanym i jak Napoleon drażni i zaczepia, posiadając ten sam talent w wynajdywaniu użytecznych kłamstw, i od Napoleona pożyczył dumnych giestów, hardego i brutalnego głosu, którym przestrasza tych, którzy się mają poddać jego władzy.

Jeden z historyków Napoleona opowiadał, jak przez niezmordowaną swą działalność, pracując 18 godzin z 24, starał się znużyć swych współpracowników i cieszył się, gdy tego dokonał; inny zaś powiedział, że największą jego uciechą było, gdy mógł wzbudzić w otoczeniu swem uczucie przestrachu. I naśladowca jego jest tak teatralnym jak tamten, zawsze szuka efektu, położenia jakowegoś, któreby zaimponowało jego słuchaczom. Nigdy niezmordowany, zawsze jest gotów do czynu Tak jak Napoleon jest hardym i nieugiętym, bez uczucia najmniejszego ludzkiej sentymentalności lub względu na kogoś, a rachuby jego ambicyi są tak dzikiemi, jakiemi były napoleońskie. „Taki człowiek, jak ja," mawiał Napoleon, „nie dba o życie miliona ludzi," a mówiąc o nieszczęśliwej wyprawie do Moskwy, cynicznie zauważył: „I cóż mnie to kosztowało? Nie więcej jak 300,000 żołnierzy, pomiędzy nimi było wielu Niemców."

Z równą obojętnością oblicza Bismarck straty w trzech wielkich wojnach, które wywołał, i, jak Napoleon, pociesza się, że w grobach leży mniej ofiar pruskich, jak z Holsztynu, Saxonii, Bawaryi i Danii. Napoleon był nieprzebłaganym, gdy królowa Louisa na kolanach prosiła go o litość, Bismarck, nielitościwym był także gdy w Wersalu Jules Favre i jego koledzy stali przed nim jako suplikanci. I pomimo iż raz powiedział, iż prawdziwy mąż stanu powinien być wolny od zarozumiałości i mściwości, on za przykładem Napoleona działa wbrew tym zasadom.

Pani Remusat powiada, że Napoleon był zabobonnym i wierzył w przepowiednie i przeczucia; naśladowca jego po zdobyciu księstw (Szleswik-Holsztyn) gdy go zrobiono hrabią, był przez dłuższy czas smutnym, „bo", powiadał swym przyjaciołom, „każdy jeden z moich przodków, który otrzymał tytuł hrabiowski umarł przedwcześnie i schańbiony. Pani Remusat i p. Taine zgadzają się w tem, że Napoleon uważał tych, którzy mu pomagali, za lenników tylko, których dla formy nazywał sprzymierzeńcami I czyż to samo nie można mówić o Bismarku który mówi „moje Prusy" podczas gdy Napoleon mawiał „moja Francya?" Lecz przed światem mawiał Napoleon, „jedną mam na mięt ość, jedną panię — Francyę", Bismarck zaś powtarza zawsze: „Wszystko dla Niemców," a w duszy myśli: „Niemcy są Prusami, a ja jestem wcieleniem Prus." Jedynym jego celem jest wielkość Prus, które mają być podnóżem jego wielkości, czyli jak się pewien pisarz angielski o Napoleonie wyraził: „Marzy o kolosie (olbrzymi posąg) samotnym, którego podstawą ma być cała Europa."

Napoleona ambicya nie znała granic, nie chciał on uznać rywala, tak samo kanclerz, który zrujnował Arnima i Reichstag, ponieważ jeden i drugi byli przeszkodami w jego drodze. Nawet fizycznie jest niejakieś podobieństwo między jednym a drugim. Napoleona nazywano „małym tygrysem" pisze jeden ze współczesnych jego, aby oznaczyć giętkość i szybkość jego ruchów, kocią jego dzikość, Bismarcka zaś porównano z „bulldog'em" z powodu wielkich jego groźnych oczu, dzikiego szczekania, i srogich nielitościwych zębów, podczas gdy mundur białych kirasyerów zastępuje szary płaszcz Napoleona, Varzin jest kopią Malmaisonu a dr. Busch przedstawia dr. Bourienne.

Pod jednym względem atoli różni się Bismark, od Napoleona, t. j. że nie można mu nic zarzucić, co do jego życia prywatnego.

Tak jak Napoleon szydzi Bismarck z czystych idei w polityce i za mało ceni energię ducha narodowego pomiędzy ludami podbitymi, podczas gdy za wysoko ceni swą wziętość w domu i w krajach przyłączonych. Tak powiada Taine. Thiers zaś powiada: „Wielkość stała się u niego zdrożnością a ze zdrożności wyrodził się szał Mrzonką jego było odnowienie cesarstwa Karóla Wielkiego. Pewnego razu mówił w uniesieniu do niejakiego de Prade: W pięciu latach będę panem świata; jedyną przeszkodą jest Rosya, którą zgniotę." Rosya była wtenczas, i jest teraz przeszkodą. Pięć lat potem odbyła się kampania do Moskwy. Czyż Rosya r. 1887 jest mniej straszliwą jak Rosya r. 1813 i czyż można armię niemiecką porównać z legionami Napoleona?

Po przejściu Berezyny Napoleon pomimo wielu jego błędów, byłby jeszcze mógł zawrzeć korzystny pokój, któryby był pozostawił Francyi Westfalię i Holandyę, Piedmont i Toskanię, Rzym i Neapol, byłby mógł ustalić swe cesarstwo, lecz on żądał ogólnego cesarstwa i wywołał ogólną opozycyę, usiłując zabrać wszystko, utracił wszystko — naśladowcy jego nie powinni o tem zapomnieć. I Bismarck powinien to zrozumieć, gdyż wyczerpał już cierpliwość świata. Przewaga jego niknie, gdyż Berlin, z którego nie tak dawno wydawano rozkazy dla całej Europy, poprzestał losami jej kierować lub nad nią panować.

Zapatrując się na to, co Bismarck zdziałał ze stanowiska niemieckiego, można powiedzieć, że się spisał dzielnie: zabrał Danii księstwa nadłobiańskie (nad rzeką Elbą) i port Kiloński (Kiel); zgniótł Austryę i wyrzucił ją z Niemiec; odebrał Francyi dwie prowincye i uzyskał oprócz tego dla Niemiec pięć miliardów; przyłączył do nich Hanower, Hessen i Nassau, utrzymując byłych władzców tych krajów tylko jako pruskich poruczników, satellitów nic nieznaczących, którym jest zabroniona wszelka chętka do chcenia czegokolwiek, pod karą usunięcia ich zupełnie. Wielkie to było przedsięwzięcie, tak w pojęciu jak i wykonaniu, z którego wyników i najzarozumialsza ambicya powinna być zadowoloną. Lecz zdaje się, że naśladowca, tak jak jego wzór, nigdy nie jest zadowolonym, i że podobna fatalność pociąga go do nieograniczonych przedsiębiorstw i do tych samych mielizn. Nie chce widzieć bałwanów morskich, które mu zagrażają i nie chce uznać, że i dla niego może być rok 1812 i inna Moskwa. Przez lat 20 Napoleon bezustannie utrzymywał Europę w ruchu wojennym i przez lat 20 Bismark utrzymuje Europę w mniej więcej wojennej agitacyi i obawie, usprawiedliwiając przez to słowa słynnego Mirabeau: „Wojna jest narodowym przemysłem Prus." Europa ma zadosyć tego i okazują się złowrogie oznaki, iż tworzą się koalicye przeciw wichrzącemu żywiołowi.

Taine porównuje pierwsze cesarstwo z olbrzymim domem zbudowanym przez Napoleona li tylko dla siebie. Skoro on upadł i dom runął, ponieważ, silna jego dłoń umiała go tylko podtrzymywać. Budynek wystawiony przez Bismarcka ma ten sam charakter. On go zbudował, a skoro on zniknie, to i budynek jego się rozpadnie. Bismarck sam w sobie jest cesarstwem, a skoro on porzuci sternictwo lub zostanie zmuszonym do tego, natenczas można się spodziewać olbrzymiego rozbicia się. Fryderyk Wielki rzekł pewnego razu: „W polityce znajdujemy tak dobrze meteory jak w astronomii." Żelazny kanclerz, zdaje się, utracił już zaufanie do samego siebie, które dotychczas było jednym z nadprzedniejszych pierwiastków jego siły. Polityka jego jest mniej pozytywną jak poprzednio i kwestya zachodzi, czy on w istocie wie, co on zamyśla uczynić.

Więcej jak pewno, że coś w swej mózgownicy przysposabia, lecz co? Bismarck pogardza wszystkiem tem, co nie ma praktycznego użytku. Polityka jego jest zwłaszcza polityką skutków i czy pisze notę dyplomatyczną lub też dyktuje artykuł dla czasopisma, ma zawsze przed oczami dobrze wykreślony przedmiot, do którego dąży, lecz nikt nie wie co obecnie jest tym przedmiotem Niektóre artykuły w „Norddeutscherze" okazują, że Niemcy chcą zerwać stosunki z Austryą. Jest to atoli niedorzecznością, gdyż Bismarck wie dobrze, że Austrya jest jedynym mocarstwem w Europie, na które może liczyć w chwili krytycznej. Przyjaźń jest za cenna aby ją módz porzucić.

Lecz ciągłe manifestacye opinii publicznej w Rosyi, które stają się coraz bardziej nieprzyjazne dla polityki niemieckiej, niepokoją pruskiego męża stanu. Obawia się przymierza, któreby mogło być fatalnem dla dzieła, które było celem jego życia i dla tego stara się zapobiedz przymierzom. Uniewinnia się, że nie jest prawdą, jakoby wodził za nos rząd rosyjski. Oświadcza, że serce jego jest czystem i szczerem. Nie jego była to wina, lecz Gorczakowa, że w Berlinie zniesiono pokój zawarty w San Stefano, jako i też że Austrya zajęła Bośnię i Hercegowinę, podczas gdy on jest tak niewinnym jak jeszcze nie urodzone dziecię, że w Bułgaryi panują rozruchy — wątpliwą atoli jest rzeczą, czy Rosya wierzy w jego niewinność.

Rosya nie będzie się bezczynnie przypatrywała innej wojnie francuzko niemieckiej. Można nawet postąpić krok dalej i oświadczyć, że spór pomiędzy Rosyą i Niemcami wybuchnie przed walką Niemiec z Francyą, huk armat w Wogezach będzie tylko odgłosem wystrzałów nad Wisłą. Zdaje się, że Bismarck zapomina o niebezpieczeństwie grożącem budowli, której był architektem. Zjednoczenie Niemiec nie jest jeszcze stałem pomimo iż istnieje unia polityczna. Północne państwa niemieckie mają inne zapatrywania się na stan rzeczy, jak państwa południowe — są one tylko połączone z powodu ostatniej wojny z Francyą. Dzieło Bismarcka nie jest takiem stałem, jakiem się zdaje być a niepowodzenie podczas najbliższego wielkiego przedsiębiorstwa będzie jego ruiną.

Cleveland i Brynski.

W ostatnich czasach obchodzi po wszystkich prawie czasopismach pogłoska, że prezydent Cleveland, gdy został powołany do służby podczas ostatniej wojny „kupił" zastępcę.

Otóż co donoszą z Bath, N. Y,: Jerzy Brynski (George Brinske), zastępca (substitute) prezydenta Clevelanda, znajdujący się obecnie w tutejszym zakładzie dla weteranów, jest Polakiem i w młodszych latach był majtkiem na okrętach płynących po wielkich jeziorach Do reportera pewnego powiedział, co następuje:

W r. 1863 byłem zatrudniony na statku Acme i często przybywałem do Buffalo. W tym czasie powoływano ludzi do wojska, z których nie jeden stawiał zastępcę i płacił dość znaczną sumę. Niektórzy z nich dostawali po $300 za to że szli na wojnę; pewnego razu kapitan Rheinehardt z Buffalo przyszedł do mnie i pytał się, czy chciałbym zarobić pieniądze Na moją odpowiedź potwierdzającą oświadczył, że Cleveland, wtenczas pomocnik prokuratora miejskiego, szuka zastępcy i da mi $150 jeżeli wstąpię do wojska. Potrzebowałem pieniędzy i zgodziłem się na jego propozycyę. Udaliśmy się do bióra Clevelanda, który toż samo oświadczył, co i kapitan, który mnie następnie zaprowadził do bióra sędziego Ryan, przed którym złożyłem przysięgę, poczem Cleveland dał mi $150, mówiąc że to wszystkie pieniądze które posiada, i że takowe musiał nawet pożyczyć od Williama Rhinehardt. Oświadczył także, że żal mu iż nie może mi dać więcej i dał słowo honoru, że da mi więcej i uczyni dla mnie wszystko co będzie mógł, jeżeli zdrowo powrócę z wojny. Wziąłem pieniądze a Cleveland i Rhinehardt, odprowadzili mnie do Fort Porter, gdzie pozostałem przez niejaki czas poczem mnie posłano do Elmira później do Rikers Island w porcie nowoyorskim, a następnie do Aleksandria, gdzie mnie przeznaczono do 76go pułku wolontaryuszów ze stanu New York, który to pułk znajdował się w Rappahannock. Ponieważ okazałem, że umiałem się dobrze obchodzić z rannymi i chorymi, przeznaczono mnie do służby lazaretowej i w lazaretach przepędziłem cały czas wojny, nie biorąc ani razu udziału w bitwie z bronią w ręku.

Pogłoska, że zastępca Clevelanda został zabity w bitwie pod Gettysburgiem, była kłamstwem, gdyż ja wstąpiłem do wojska w dniu 6 lipca a pod Gettysburgiem walczono od 1go aż 4 lipca 1863 r.

Wkrótce po przybyciu do pułku zabrakło mi pieniędzy i dla tego pisałem do p. Cleveland, który mi przysłał $5 — to wszystko, co od niego dostałem.

Podczas zajęcia Richmondu pielęgnowałem rannych w lazarecie położonym 15 mil poniżej Petersburga. Pozostałem tam, aż wywieziono prawie wszystkich ludzi chorych i rannych poczem dostałem dymisyę i udałem się do Buffalo. Byłem chorym i potrzebowałem pomocy, lecz Cleveland nie chciał nic dla mnie uczynić. Odszedłem; lecz byłem chorowitym i musiałem się potłukiwać po różnych szpitalach i byłem w niejednym zakładzie dla ubogich. Często usiłowałem dostać cokolwiek od Clevelanda, lecz daremnie. Nigdy nie dostałem ani centa i musiałem żyć po szpitalach i innych zakładach, ponieważ nie byłem w stanie pracować. Należy mi się pensya i usiłowałem, aby prezydent mi pomógł do niej, lecz on nie chce tego uczynić. Superintendent Winsfield i dr. Berning ze zakładu dla ubogich w Buffalo Plains wiedzą, że co powiadam jest czystą prawdą. Jestem starym i ubogim i myślę że prezydent powinien coś dla mnie uczynić. Obiecał i powinien dotrzymać obietnicy. Znajduję się w tutejszym lazarecie, bo cierpię na krwotok i potrzebuję pieniędzy.

Nie mam familii obecnie, bo żona moja i dzieci umarły w Locust Point, O. Mam siostrę, która żyje w Trenton, Mich., i jest jedyną krewną, którą znam. Nie umiem pisać ani czytać, lecz mogę przysięgać, że to co powiedziałem jest prawdą."

Brynski na człowieka, który nie umie pisać ni czytać jest bardzo inteligentnym konwersacyonalistą i mówi po angielsku płynnie i wyraźnie. Znajduje się od kilku tygodni w zakładzie dla weteranów w Bath i chociaż nie potrzebuje pilnować łóżka, to cierpi na krwotok płuc i ma podobno suchoty. Wszyscy majtkowie i żołnierze, którzy się tam znajdują, wierzą w to co mówi; z okolicy przybywa wielu aby go widzieć — z ciekawości.

Reporter widział się także z Ryszardem Burke, który pod tym względem pisał list do komendanta „Wielkiej Armii" w Des Moines. Burke jest bardzo inteligentnym i jest zatrudniony w domu weteranów; był także majtkiem i znał Brynskiego przez wiele lat Burke pisywał wszystkie listy dla Brynskiego i czytywał wszystkie, które tenże dostawał i jest przekonany, że to co kolega jego powiada, jest prawdziwem.

POLSKA.

Ziemie Polskie.

Pod Moskalem.

Rozruchy t. zw. agrarne zaszły w p o w i e c i e s k w i r s k i m. Nazwano je rozruchami babskiemi. Otóż co w tym względzie piszą.

Całe grono wieśniaczek ze wsi M. A. nie opuściło jeszcze więzień powiatowych za zburzenie sadyby żydowskiej, której właściciel poważył się zająć kawał włościańskiego gruntu, aż oto we wsi Powołoczy, w tymże powiecie, włościańskie baby w liczbie przeszło setki, podjęły dawne hasło o „lisy i pasowyska." W pomienionej wsi jak i w wielu tutejszych miejscowościach, las stanowi własność dworu, ziemia zaś, na której on rośnie, znajduje się w posiadaniu włościan i używa się pod pastwisko „gromadzkiego" bydła. Ztąd szereg nieporozumień. Dwór reprezentowany przez obecnego właściciela Powołoczy p. Popowa, kupca z Kijowa, okopał las rowem, by wzbronić przystępu bydła co las psuło i pastuchom co go „psuli" jeszcze więcej; wtedy energiczne Powołoczanki, nie mające gdzie podziać swojej „chudoby," zjawiły się do lasu i rów zniszczyły; buntowniczki rozpędzono i rów naprawiono, atoli na drugi dzień został on zniszczony ponownie. Wmięszanie się władz miejscowych zaostrzyło zatarg; zażądano siły zbrojnej z Kijowa i już parę batalionów besarabskiego pułku było w gotowości do wyruszenia na stoczenie zażartej walki z powołoczowskiemi amazonkami, kiedy naraz roztropne wdanie się w tę sprawę wyższego oficera, delegowanego przez gubernatora generalnego, zażegnało burzę. Dwór przystał na pewne ustępstwa w sprawie pastwisk, bez których włościanie danej wsi obyć się przecież nie mogą.

— Z Warszawy piszą do „Gazety Narod.:"

W Królestwie Polskiem oczekują władze polityczne dalszych rozporządzeń wykonanych co do ostatniego ukazu carskiego względem posiadania gruntów przez obcokrajowców. Wysłano ztąd bowiem zapytanie do Petersburga, czy ukaz ma być wykonanym i co do tych obcokrajowców, którzy przez długoletni pobyt w Królestwie, na podstawie legalnych paszportów uzyskali zupełne zaufanie władz rządowych, i co się ma stać z ich gruntami. Gubernator Hurko zapewniał poufnie, że mają nadejść bardzo łagodne przepisy, a nadto zezwolenia co do uzyskania łatwiejszego obywatelstwa rosyjskiego, i że ukaz skierowanym jest przeważnie przeciw Niemcom. Miał także Hurko oświadczyć, iż spodziewa się ukazu carskiego, znoszącego wszelkie przepisy od roku 1863 począwszy wydane, a utrudniające nabycie ziemi przez Polaków, i że w ogóle spodziewa się ukazu równouprawniającego pod tym względem Polaków z Rosyanami.

— Na dokończenie restauracyi katedry w S a n d o m i e r z u, zostało dozwolonem zbieranie składek w przeciągu lat dwóch w całem Królestwie Polskiem z wyjątkiem gubernii lubelskiej i siedleckiej, oraz powiatów: mazowieckiego w gubernii łomżyckiej, augustowskiego w gubernii suwałskiej t. j. obwodów, w których zamieszkują U n i c i.

Pod Prusakiem.

W. Ks. Poznańskie.

Z K r o b s k i e g o donoszą że znaczne dobra polskie miały tam przejść już w zeszłym miesiącu na własność nie komisyi kolonizacyjnej, ale w prywatne ręce niemieckie.

— „Dziennik" donosi, że w Jaroszewie pod Żninem nabyła komisya kolonizacyjna na subhaście gospodarstwo chłopskie, obejmujące 354 mórg po gospodarzu Franciszku B e m b e n k u za 79 tysięcy marek.

W — Sokolnikach pod Wrześnią tak się rozszerzyły żarnice między dziećmi, że nie ma prawie domu, gdzieby dzieci nie były nawiedzone tą chorobą.

— *W Zalesiu* pod Keynią spadł z drabiny w dniu 21 zm. dekarz Michał Tetzlaff z Piły tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kilka żeber i poniósł wewnętrzne uszkodzenia. Zaniesiono go natychmiast do lazaretu powiatowego, gdzie nieszczęśliwy na drugi dzień ducha wyzionął.

Z Nakła donoszą do „Posenerki," że w tamtejszym kościele katolickim podczas pobytu Najprzew. Arcypasterza uduszono w natłoku pewną 11-letnią dziewczynkę.

— Majątek B r z e ź n o w powiecie wągrowieckim nabył na subhaście pan Nepomucen Kierski a folwark T o n i s z e w o pod Gołańczą nabył p. Katorle za cenę 135 tysięcy marek.

Prusy Wschodnie i Zachodnie

Przy reperacyi kościoła św. Bartłomieja w Gdańsku spadł pachołek mularski Jan Jankowski z rusztowania tak nieszczęśliwie, że po dwóch godzinach umarł w lazarecie miejskim, nie odzyskawszy przytomności ani na chwilę.

— Niedawno temu wybuchł o g i e ń w T r a g o s z c z y pod Grudziądzem w stajni osadnika Goertza. Zapewne dzieci bawiły się zapałkami i podpaliły. Przy silnym wietrze północnym ogień przeniósł się szybko na zabudowania gospodarskie Liszewskiego, Engla, Branda, Mulera, Krahna i Kuhna. Że budynki były z drzewa i słomą pokryte, więc niedługo trwało, a 13 budynków zostało zamienionych w perzynę. W końcu ogień zajął hotel Fingera, który się spalił aż do fundamentów. Około 24 rodzin, po części chałupników i osadników, pozostało bez dachu; niektóre familie musiały noc przepędzić na kępach i na grobli. Z kilka domów zdołano wyratować meble; w innych spaliło się wszystko, bo żar był taki, że się do domów zbliżyć nie było można.

— Wielka wieś Busy została straszliwym pożarem nawiedzioną. Spaliło się 33 budynków, i to 9 domów mieszkalnych, 9 stodół z dwoma ubocznikami, 14 stajni, 1 piekarnik, jeden sklep i jeden spichlerz. Prócz tego uszkodził ogień dwa domy mieszkalne i dwie stajnie.

— Kolej żelazna do Działdowa ma zostać otwartą 15 sierpnia br. Stacye odnośne i przystanki będą w Radoszkach, Klonowie, w Lidzbarku, w Prośnicy (Heinrichsdorf) i w Działdowie.

Szlązk.

Dnia 17-go zm. wyświęcił ks. biskup-sufragan dr. Gleich w kościele wrocławskim św. Krzyża 36 kleryków z wrocławskiego seminaryum duchownego, z tych 5 należy do dyecezyi ołomunieckiej. Akt uroczystości trwał przeszło 3 godziny.

— Na dniu 5go lipca otrzymali w Ołomuńcu święcenie kapłańskie następujący dyakoni z dyecezyi wrocławskiej: Franciszek Matuszyński z Karwina, Franciszek Nitschman z Morawskiej Weisskirchen, Jan Szuścik z Piotrowic, Mateusz Trawniczek ze Zlechowa i Edward Wolny z Leśnicy.

Pod Austryakiem

Galicya.

Kuryer Stanisławowski donosi: We czwartek dnia 23. z. m. rano, o godzinie 3. z przyczyn dotąd niewiadomych, w stolarni tartaku parowego Liebiega, wybuchł pożar, który w jednej chwili ogarnął całe zabudowanie, mieszczące w sobie warstaty tartaku. Zgorzały dach i ściany z drewnianego materyału zbudowane, mimo energicznego ratunku. Zgorzały: kancelarya mieszcząca w sobie kasę wertheimowską, z której pieniądze dość wcześnie wyjęto, akta i papiery przedsiębiorstwa, magazyn przyrządów żelaznych i pasów transmisyjnych, lokomobila parowa, trzy maszyny parowe do rznięcia desek, cztery również parą poruszane maszyny do heblowania. Tylko szybkiemu ratunkowi zawdzięczyć należy, że przy silnym wietrze, ogień nie objął reszty budynków i materyałów drewnych, które tliły się jeszcze w czwartek. Szkodę obliczają na 80 tysięcy złr.

Rozmaitości.

* Szkodliwość palenia tytoniu. Pan dr. Favarger, lekarz kąpielowy w Aussee, miał w towarzystwie lekarskim we Wiedniu o chroniczem zatruciu się tytoniem wykład nader ciekawy dla palaczy w osobnej odbitce już wydany.

Rozprawa wykazuje znany już zresztą fakt, że nieumiarkowane palenie tytoniu częstokroć choroby ustroju n e r w o w e g o, jako też narządów oddechowych sprawia. Mniej znaną lecz również przez dr. Favargera stwierdzoną jest rzeczą, iż nieumiarkowani palacze wystawiają się na n i e b e z p i e c z e ń s t w o s e r c o w e j choroby, gdyż nikotyna na mięśnie sercowem nader szkodliwie działa. Bardzo często podlegają palacze cierpieniom ż o ł ą d k a, jako też palenie naczczo żołądkowi lichy apetyt sprawia i niezaprzeczenie trawieniu szkodzi; choroby te widocznie dopiero wtedy na jaw występuje, gdy się zbyt wiele pali. — Zupełnie naganny jest zwyczaj, dym przez nos puszczać. Jeżeli tedy kto już koniecznie chce palić, to przynajmniej tyle powinien umieć panować nad sobą, żeby nigdy nie palił na czczy żołądek, lecz dopiero p o j e d z e n i u p a l i ć, i d y m u n i e p o ł y k a ć.

Kto zaś już na serce lub żołądek choruje, nie powinien wcale palić, albo powoli się od palenia odzwyczaić.

* *Marszałek Mac Mahon* ukończył już swoje pamiętniki. Dyktował on je swemu adjutantowi przez dwie godziny dziennie. Pamiętniki te nie są przeznaczone dla szerszej publiczności, lecz tylko dla rodziny i przyjaciół.

* *Smutny wypadek* miał miejsce w Tegilla de la Rivère, pod Perpignan w Pirenejach. Podczas nabożeństwa runął kościół miejscowy, zasypując gruzami swemi kilkadziesiąt osób, z których 20 poniosło śmierć na miejscu.

* *W Paryżu* w tow. geogr. odbyło się bardzo ciekawe posiedzenie muzykalno-elektryczne. Saint Saëns improwizował na fortepianie; *amelograf*, mały przyrząd wynalazku inż. Carpentiera stenografował improwizacyę. Zaraz potem założono wstęgę papieru, na której improwizacya była odbita. *Melotrop* (drugi wynalazek p. Carpentier) przystawiono następnie do fortepianu i muzyka grana, została najdokładniej mechanicznie powtórzoną. Zdumienie poważnego audytoryum nie miało granic. Z pomocą tego przyrządu, można sobie zamówić koncert np. u Rubinsteina — z matematyczną dokładnością.

* *Odznaczenie.* Rodak nasz artysta malarz, A. Kozakiewicz, otrzymał srebrny medal na jubileuszowej międzynarodowej wystawie sztuk pięknych w pałacu kryształowym w Sydenham w Londynie.

* *Przekłady z polskiego.* Bajki Krasickiego ukazać się mają niezadługo w rymowanym przekładzie rosyjskim. Przykładu dokonał p. W. K. Rosenblum, dziennikarz petersburski.

* Zaćmienie słońca, które się wydarzy w dniu 18 sierpnia, będzie widzialnem tylko pomiędzy Berlinem i Japonią.

* W Marshall, Mo., familia pewna posiada dziecię, które już umie gwizdać, pomimo iż jest dopiero 11 miesięcy stare.

* Z co dopiero nadeszłego szczegółowego sprawozdania o nieszczęściu na Grand Trunk kolei, dowiadujemy się, że 12 osób spaliło się żywcem, o 60 zostało mniej lub więcej niebezpiecznie pokaleczonych.

* W Nowym Yorku wybuchł w sobotę pożar w „Metropolitan Storage Ware House," pięciopiętrowym ceglannym budynku, położonym na 38 ulicy, pomiędzy Broadway i 6stej Ave. Podczas gaszenia nastąpiła eksplozya, skutkiem której z palącego się budynku zostało wyrzuconych na ulicę siedmiu strażaków, którzy zostali poparzeni i pokaleczeni tak, że było trzeba ich zawieść do lazaretu. Strata $500,000.

* Więźniowie w domu poprawy w Stillwater, Minn., będą wydawali, począwszy od dnia 8go sierpnia czasopismo „The Prison Mirror," z którego dochód będzie obrócony na powiększenie i na pomnożenie biblioteki tego zakładu. Podpisano już kilka set dolarów na ten cel Więzień Lew Shoemaker obejmie redakcyę, ustawiać zaś będą materyę czterech zecerów, którzy w tem więzieniu się znajdują

* W lejarni żelaza spółki „Hammond & Son's" w Pittsburgu, położonej na 2 Ave. wybuchł w niedzielę pożar, który zniszczył całą prawie fabrykę. Strata 150,000. Robotnik James Fox został śmiertelnie poparzony, a negr pewien utracił życie w płomieniach.

* Liczba tych którzy zachorowali aż do przeszłej niedzieli w Key West na żółtą febrę wynosi 119 osób, z których 32 umarły.

* W Stanie Illinois wolno strzelać kaczki od 15go sierpnia do 1go maja; bekasy każdego czasu; słomki od 4go lipca do 1go stycznia. Kuropatw nie wolno wcale strzelać przez dwa lata począwszy od 1go lipca r. b.

* Jake Sharp, który kilka lat temu przekupił połowę członków rady miasta Nowy York, do czego potrzebował pół miliona dolarów, aby mógł być dyrektorem „Seventh Ave. kolei konnej," która atoli tylko na papierze istniała i istnieć miała, został za przekupstwo w dniu 14 lipca przez sąd nowoyorski skazany na cztery lata domu poprawy i $5,000 kary. Apelacya jego adwokatów nie została przyjętą. Sharp liczy lat 70 i jest złamany na duchu i ciele. Na wniosek adwokata, aby sędzia miał litość nad jego stanem, ten odpowiedział, że dom poprawy „Sing Sing" jest bardzo zdrowem miejscem. — Niezawodnie Sharp nie wysiedzi czasu, na który go skazano, gdyż go śmierć uwolni od więzienia.

* Miliony owadów zjawiły się w ubiegłym tygodniu w St. Paul, Minn. Są to tak nazwane „Green Bay, swamp i day bugs." Miejscami chodniki były pokryte warstwami na stopę grubemi. Najwięcej było ich można znaleźć wieczorem w pobliżu świateł, zwłaszcza elektrycznych. Czyściciele miasta wywieźli kilkanaście wozów napełnionych tymi owadami; przy ostatnem sprawozdaniu atoli nie dał się czuć żaden ubytek, przeciwnie coraz więcej ich przybywało.

* Za wspólną ugodą zastrzelił w Philadelphi w dniu 13 bm. farmer Ernest Kammy swą żonę i ranił samego siebie śmiertelnie. Aby zamiar wykonać tak, aby ich nikt nie spostrzegł, udali się do Fairmount parku. Tu znaleziono go w trzech miejscach rannego w pobliżu sadzawki, do której się powlókł, aby zaspokoić pragnienie. Dopiero w szpitalu oświadczył, że zabił swą żonę, której zwłoki też znaleziono na wskazanem miejscu.

* W Cleveland, O, wskazywał ciepłomierz w ubiegły piątek 94 stopnie po nad zerem; dwóch ludzi utraciło przytomność w skutek upału. W Cincinnati było 96 do 98 stopni ciepła. Dwanaście osób zostało rażonych promieniem słonecznym. W Pittsburgu merkuryusz wzniósł się do 96 stopni. Robotnicy w hutach żelaznych cierpieli niezmiernie. W wielu fabrykach i hutach żelaza poprzestano pracować. Trzech ludzi umarło w skutek upału.

* Wielki pożar kopalni w Mount Pleasant, Pa., który wybuchł prawie rok temu. został nareszcie uśmierzony. Zniszczył własności w wartości $100,000. Mniej więcej 50 akrów pod ziemią trzeba było zalać wodą, którą tam trzymano przez cały miesiąc nim pożar zgasł zupełnie.

* W Rock River Springs, N C, mieszka Willie Whitley, liczący lat 112. Po trzeci raz już dostaje nowe zęby. Zdolny jeszcze jest pracować w polu Żona jego umarła w r. 1881 licząc lat 101.

* W tych dniach porodziła pani James Kinney w Joliet, Ill., czworo dzieci, z których każde ważyło cztery funty. Jedno przyszło na świat nieżywe. I reszta żyła tylko kilka godzin.

* W Nowym Yorku sprzedaje się przeciętnie dwanaście milionów szklanek piwa dziennie.

* W Sangamon powiecie, w pobliżu Springfield, Ill., zdycha bydło na chorobę, którą zwykle nazywają febrą teksaską.

* W Manistee, Mich., utracił w piątek życie miernik powiatowy, Henryk Udell, który przypadkowo dostał się pod koła pociągu.

* Pięć mil na północ od Ishpeming Mich, znaleziono żyłę złota o dziesięć razy bogatszą, jak inne żyły, które dotychczas w tej okolicy odkryto.

* Miasto Nowy York ma obecnie 1,600,000 ludności.

* W Colorado padał w ostatnim tygodniu rzęsisty deszcz, który położył koniec suszy.

---

szą wagę, bo tam obrona najtrudniejsza, gdyż mają do czynienia nie tylko ze rządem, ale i z obywatelami Prus i Niemiec w sejmie, obywatelami, którzy z różnych powodów prawom polskim uwłaczają i rząd jeszcze przeciwko Polakom szczują, zamiast żeby go łagodzić mieli.

Do naszej książki nakoniec zrozumienie Kongresu Wiedeńskiego dla tego niezmiernie ważne, bo gdyby nie to, że Rosya uchwały Kongresu pogwałciła, toby powstanie Listopadowe w r. 1830 nie było miało miejsca. Polacy domagali się swego legalnie i spokojnie; dopiero gdy zobaczyli, że zamiast szanować prawa, deptano je na wszystkich punktach, dopiero wtedy gorętsi powiedzieli sobie, że precz z kontraktem, który bez nas pisano, a który mimo to łamanym bywa co dzień.

Pogwałcenie traktatu Wiedeńskiego przez Moskwę, oto główna przyczyna powstania.

13. *Wewnętrzna myśl Traktatu.*

Do mężów, którzy onego kontraktu europejskiego, o ile on Polski dotyczy, umiejętnie i mężnie bronili, należy przedewszystkiem śp. Andrzej Niegolewski, który w tym względzie położył zasługi wcale jeszcze dosyć nie ocenione, a który w wydanem r. 1857go dziełku pod tytułem: „Wola królewska itd." złożył prawie wszystko, co się dotyczy obrony praw naszych na owego traktatu podstawie. Jak głęboko ten żołnierz w Samo Sierra, i tylekroć poseł na sejmy, przejęty był ważnością ogłoszonych przez siebie dokumentów, dowodem tego słowa, które w dzień przed śmiercią, tj. dnia 9go Marca r. 1857go, napisał sam na tablicy, (bo już na papier przenieść ich nie mógł) słowa, które był przeznaczył na czoło dzieła ofiarowanego synowi, a które każdy Polak w sercu swojem zapisać powinien:

„Synowi Zygmuntowi ofiaruje ojciec z życzeniem, aby tak długo, dopóki Ojczyzna nie będzie wolną, dziedzice Niegolewa nie tylko znali ogłoszone tutaj przezemnie prawa gwarantujące narodowość polską, ale wiernego ich wykonywania byli stróżami, pomni na to, że autor książki w swej młodości przyczynił się do wywalczenia praw obecnie Polakowi najdroższych."

W dziele owem śp. Andrzej Niegolewski zebrał bardzo ważne materyały i sam dał nam o wewnętrznem znaczeniu traktatu Wiedeńskiego wytłumaczenie, nad które lepszego dotychczas nie ma. Powiada on tam rzecz ważną, że w roku 1815tym i on i towarzysze jego wojskowi, choć nie wywalczyli upragnionego celu, tj. oswobodzenia Ojczyzny, to złożyli broń jedynie w tym uczuciu, że nie całkiem naprożno „rozpierali się orężem, kiedy kongres wiedeński narodowość naszą uroczyście nam zagwarantował." „Tym świętszym jest naszym obowiązkiem, żebyśmy dziś, w podeszłych latach naszych, rękojmi krwią naszą okupionych nikomu lekceważyć nie dozwolili, a nie dopiero nam je wydzierać."

„Z powodów, nad którymi rozwodzić się tu nie będę, pisze śp. Andrzej, mocarstwa na Kongres w Wiedniu zebrane, odstąpiły wprawdzie od pierwotnego zamiaru swego odbudowania Polski, (tj. niepodległej i pod osobną dynastyą), ale rokując o zasadach trwałego w Europie pokoju, usiłowały przynajmniej utworzyć dla Polaków stan jako tako znośny, przez uznanie narodowości polskiej i zawarowanie jej wzajemnemi traktatami."

„Jakoż w ten tu wspomniany sposób utworzono na Kongresie Wiedeńskim odrębny stan polityczny dla dawnej Polski, której części pojedyńcze w myśl Kongresu miały tworzyć pomiędzy sobą niejako *Polski związek narodowy*, na podobieństwo *Rzeszy niemieckiej* równocześnie stworzonej."

Oto krótkie a dosadne opisanie traktatu.

Ponieważ nam nie chodzi w tej chwili o stosunek Polaków do rządów pruskiego ani austryackiego, więc dotykamy tylko tych aktów politycznych i dyplomatycznych, które się odnoszą do Europy całej, albo Rosyi w szczególności.

I tak pełnomocnik angielski, lord Castlereagh (Keselrej), wystósował był do konferencyi wiedeńskiej pod dniem 12go Stycznia roku 1815go notę, tj. pismo, a był on sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych oraz i pełnomocnikiem na kongresie, gdzie wyraźnie powiada, że obstanie przy wszystkich swych dawniejszych w tej sprawie wnioskach, tj. żąda Polski wolnej i niepodległej; że jeżeli tego w tej chwili osiągnąć nie może z powodu oporu trzech mocarstw zaborczych, więc przynajmniej żąda „zabezpieczenia pokoju" na całym obszarze ziem objętych granicami dawnego Królestwa Polskiego; że prześladowanie lub zgoła zniszczenie języka, zwyczajów i obyczajów Polaków, nie tylko że się ich nie uspokoi i nie uszczęśliwi, ale że przeciwnie każdy zamach na narodowość polską wzbudzać będzie w Polakach nieukontentowanie, a żywiąc pamięć krzywd doznanych, tylko powstania polskie wywoływać będzie. — Ważną dla Polaków mieszkających pod berłem pruskim jest to, że ówczesny kanclerz pruski, książę Hardenberg, pod dniem 13go Stycznia 1815go roku w odpowiedzi na tę notę angielską przyznał, iż zasady tamże wyrażone „zupełnie się zgadzają z przekonaniem jego królewskiej mości pruskiego."

Nas tu przecież głównie obchodzi stosunek Polaków do Rosyi.

Pomijamy już list, zresztą drukowany w jednym z pism poznańskich, gdzie W. Książę Konstanty przed spisaniem traktatu niejako namawia Polaków, ażeby razem z Rosyą siły wojskowe złączywszy gotowi byli do walki przeciw drugim dwom zaborcom, gdyby ci w układach wiedeńskich naród polski i narodowość polską ukrzywdzić mieli; pomijamy i inne akta publiczne, a powtarzamy tylko list własnoręczny cesarza Aleksandra, pisany w Wiedniu dnia 30go Kwietnia 1815go roku do Ostrowskiego prezesa polskiego senatu w Księztwie Warszawskiem, gdzie wyraźnie mówi, że wszystkim Polakom, pod jakimbądź rządem zostającym, zawarowaną została narodowość, Królestwu zaś Polskiemu, tak zwanemu kongresowemu, nadto jeszcze rząd konstytucyjny.

Oto list:

„Mości Prezesie Senatu, hrabio Ostrowski! Z szczególniejszem ukontentowaniem donoszę W. Panu, że los Jego Ojczyzny nakoniec ustalonym został za zgodą wszystkich mocarstw na kongresie zgromadzonych.

Biorąc tytuł Króla Polskiego, chciałem zadosyć uczynić życzeniom narodu. Królestwo Polskie połączone będzie z cesarstwem rosyjskiem węzłem właściwej sobie konstytucyi, na której pragnę ugruntować szczęśliwość kraju. Jeżeli wielki powód spokojności powszechnej nie dozwolił, aby wszyscy Polacy pod jednem połączeni zostali berłem, przynajmniej wszystkie na to zwróciłem usiłowania, aby im osłodzić ile możności przykrość takowego pomiędzy nimi rozłączenia, i aby otrzymać dla nich wszędzie spokojne używanie właściwej im narodowości.

Nim rozmaite, do dopełnienia jeszcze pozostające formalności, dozwolą ogłosić w sposobie dokładniejszym wszystkie punkta tyczące się ostatecznego układu spraw Polski, chciałem, abyś W. Pan pierwej o tem w treści uwiadomionym odemnie został, i upoważniam W. Pana, do uwiadomienia swoich współrodaków o tem, co list niniejszy zawiera."

Przyjm W. Pan zapewnienie szczerego mojego szacunku.

Dan w Wiedniu, d. (18) 30. Kwietnia 1815. r.

Aleksander.

14. *Nieco o Konstytucyi Królestwa Polskiego.*

Nie może nikt po tak małej książeczce wymagać, żeby zamieścić zdołała obszerne ustawy, jakie w Konstytucyi rzeczonej były złożone. Tyle przecież co tu niżej zamieszczam, każdy Polak wiedzieć musi, ażeby choć w przybliżeniu zrozumieć gwałty i bezprawia, których się w Królestwie dopuszczano i które kraj cały popchnęły do rozpaczy, a następnie do zbrojnego wybuchu.

1. W tytułach drugim i trzecim poprzysiągł nowy Król Polski uroczyście, że starodawne prawo zasadnicze polskie, które brzmi: „Neminem captivari permittemus nisi jure victum — Nie dopuścimy nikogo więzić tylko prawem przekonanego" — stósować się będzie do wszystkich mieszkańców kraju bez wyjątku. Osobie więc aresztowanej miano natychmiast na piśmie objawić powody zatrzymania; miano ją najpóźniej w trzy dni stawić przed sąd właściwy; uniewinniona w pierwszem śledztwie, miała być natychmiast wypuszczoną na wolność.

Nie wolno karać inaczej, tylko na mocy przepisanego prawa; skazany na karę, odsiadywać ją ma w Królestwie, a nie gdzie indziej, np. na Syberyi. Wszelka własność, czy to na powierzchni, czy w ziemi, do kogokolwiek by należała, miała być świętą i nietykalną, a nachodzący ją miał być karany jako gwałciciel bezpieczeństwa publicznego.

Przepisał zaś król Aleksander taką dla siebie rotę przysięgi:

„Przysięgam i przyrzekam przed Bogiem i na Ewangielią, iż ustawę konstytucyjną zachowam i zachowania jej wszelkiemi siłami przestrzegać będę."

Ani jednak sam jej nie zachował, ani zachowania ze strony drugich nie przestrzegał; przysiągł za siebie i za następców swoich, przysięgę złamał i zginął od trucizny w Taganrogu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHICAGO.

Powiadają, że trybunał najwyższy Stanu Illinois nie chce zezwolić na nowy proces ośmiu skazanych anarchistów, Przyjaciele ich będą podobno zbierali podpisy u wszystkich wyborców Stanu Illinois dla petycyi, która ma być przesłaną do gubernatora Ryszarda Oglesby, aby tenże ich ułaskawił t. j. zmienił karę śmierci na dożywotne więzienie.

— W nocy z środy na czwartek zawalił się dom położony pod No. 15 N. May str., w którym mieszkała familia Foreman, składająca się ze 6 członków. Wszyscy wyszli dość zdrowo z wyjątkiem pani Foreman, która nadwerężyła kość pacierzową. Stan jej jest bardzo niebezpiecznym.

— August Kronicki, robotnik polski mieszkający pod No. 6 McHenry ulicy, został ciężko pokaleczony przez kamień, który mu spadł na grzbiet, podczas gdy był zatrudniony kopaniem sklepu pod No. 508 Wells ulicy.

— Anna Krzepalska, licząca lat 9, spadła w pobliżu North Ave. do kanału i utonęła.

— W środę spaliła się większa część wielkiej mydlarni spółki Fairbank & Co., położonej pomiędzy 18 i 19tą i Blackwell ulicą i Wentworth Aye.

— Zaledwie jeden strajk się ukończył, grozi znów drugi. Około 2000 cieśli chce porzucić pracę, jeżeli kontraktorzy t. j. pracodawcy nie zaprowadzą systemu ośmiogodzinnego.

— Jan Adam, cieśla zamieszkały pod No. 475 Blue Island Ave., zmarł w piątek rano nagle w pobliżu No. 203 East Lake str., napiwszy się wody z „hydrantu.“ Niezawodnie był zgrzany i skutkiem picia chłodnej wody raził go paraliż.

— W Lake View (przedmieściu) spaliło się w piątek na wieczór sześć domów, położonych na Seminary Ave. Strata $13,000.

— Jan Brokowski, rozwoziciel chleba zwykł był wywoływać swych kostumerów na 12tej ulicy i w okolicy za pomocą trąby co rano o ½5 go dzinie. Że jednakowoż nie wszyscy chcieli wstawać o tym czasie, oskarzono go, skutkiem czego został aresztowany. Sędzia White skazał go na zapłacenie $3.00 kary i napomniał go, aby trąbienie pozostawił archaniołowi Gabryelowi, który w dniu ostatecznym za pomocą swej trąby zbudzi umarłych.

— Upału, jakieśmy tu w Chicago mieli w sobotę ubiegłego tygodnia, nie pamięta nawet najstarszy osadnik tego miasta. Nie licząc mniej niebezpiecznych przypadków w skutek rażenia promieniem słonecznym, o których policyi nie doniesiono, statystyka podaje przeszło 70 osób; 28 z nich pożegnało się z tem życiem, pomiędzy niemi 2 niewiasty, zatrudnione w pralni. Pomiędzy ofiarami znajduje się podobno czterech Polaków. Pomiędzy czwartą i piątą po południu ciepłomierz wskazywał 101½ stopni nad zerem.

— Dla „miłości chrześciańskiej.“ którą się zajmował pastor Robert B. Arnold, dyrektor zakładu „Christian Home“ został tenże zapakowany do kozy. Jednego z chłopców, 12 lat liczącego Roberta G. Ferguson, zbił tak niemiłosiernie, dla małych dziecinnych przestępstw, iż ten miał pręgi jasne, zielone i czerwone po całem ciele. Nareszcie okuł go w kajdany, lecz chłopiec dostawszy od jednego z towarzyszów kluczyk czyli raczej haczyk, otworzył kłódkę, poczem w nieobecności szanownego pastora, pomimo iż miał jeszcze łańcuch na nodze, ubiegł. W takim stanie — bez czapki, bez trzewików lub butów — znalazła go policya i zaprowadziła do W. Chicago Ave. stacyi policyjnej. Dozorca dowiedziawszy się, że jego wychowaniec znajduje się na policyi, przyszedł go reklamować, lecz—o zgrozo — zapakowali go do ciupy, bo okazało się przez świadków, że Rev. Robert B. Arnold nietylko obchodził się niemiłosiernie z chłopcami jemu powierzonymi, lecz nawet morzył ich głodem. I tak na śniadanie dostawali kartofli i wody, na obiad wody i ziemniaków, na wieczerzę wody i kartofli. Gdy który z nich był cokolwiek krnąbrnym dostawał połowę racyi t. j. połowę wody i połowę jednej kartofli. — Wyrok jeszcze nie zapadł.

— Agent policyi Holloran usiłował w nocy z soboty na niedzielę aresztować niejakiego „Mike Lynch,“ który, choć liczy dopiero lat 23, już odbył naukę w domu poprawy w Joliet. Ten wydobył rewolwer i ranił Hollorana w gardło. Rana była śmiertelną, bo policyant umarł w kilka godzin po wypadku. Zbrodniarza aresztowano.

— Śmierć zabrała w ostatnim tygodniu 488 ofiar, z tych 329 dzieci nie liczących jeszcze lat 5.

— W hucie stali „Union Steel Works,“ położonej na rogu Ashland i Archer Ave. w pobliżu 38mej ulicy wydarzyła się w sobotę eksplozya kotła zawierającego kruszec roztopiony, który rozlał się na tam się znajdujących robotników, z których trzech zostało niebezpiecznie, a około 15 mniej lub więcej poparzonych. Michał Hisz, Polak, mieszkający pod No. 2983 Ashland Ave., umarł w kilka godzin potem.

AMERYKA.

Dosyć nieszczęść w jednym dniu.

W Kansas City wydarzyły się w dniu 14 lipca następujące nieszczęśliwe wypadki. Nie znany pewien człowiek umarł wskutek wielkiego upału; John Gallagher zmarł na paraliż płuc, który nastąpił skutkiem picia wody lodowej; przy Randolph Point ulicy został robotnik zabity przez kamień, który na niego spadł, inny utracił życie przy ładowaniu ledu przez bryłę lodu, która nań spadła; dwóch włóczęgów zostało przejechanych przez pociąg wyjeżdżający do Santa Fé. John Littlejohn wypadł z woza i złamał kark a Edward Carrington; pracujący przy moście St. Joseph i Concil Bluffs kolei utracił życie przy rozstrzeliwaniu skały, skutkiem przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego.

Śmiertelność w Nowym Yorku.

W przeszłym numerze podała „Gazeta Polska“, że w Chicago umarło w tygodniu przedtem 401 osób Procent to nadzwyczajny, gdyż 14 czy 15 lat temu zdaje się, że stosunkowo do ówczesnej ludności tylu umierało tj. cokolwiek przeszło 30 procent na tysiąc ludności, a to z powodu upałów. Lecz cóż powiemy o Nowym Yorku, które to miasto ma tylko jeszcze raz tyle ludności, jak Chicago, a w którem w przeciągu sześciu dni tego samego tyg dnia umarło blizko 1300 osób, podczas gdy tylko 593 dzieci się urodziło. Stósunkowo naturalnie zabierała śmierć więcej dzieci, jak osób dorosłych. Wydział zdrowia Nowego Yorku widząc niebezpieczeństwo grożące dziatkom wyznaczył korpus, składający się z 50 młodych lekarzy, z których każdy ma swój okręg w tej okolicy, gdzie się znajdują mieszkania robotników i uboższej klasy w ogóle, gdzie to najwięcej dzieci umiera, i jak się zdaje, będzie stale należał do sztabu wydziału zdrowia.

Każdy doktor, nie czekając aż zostanie zawołanym, musi odwiedzić każdą familię w jego okręgu mieszkającą i będzie udzielał rad i receptów bezpłatnie. Każdy pacyent, który jest za ubogim aby płacił za medycyny, lub, którego familia jest za ubogą, aby módz zapłacić, dostanie takowe bezpłatnie w głównej kwaterze wydziału zdrowia, lub w takich aptekach, których właściciele chcą pomagać wydziałowi zdrowia. Żaden z lekarzy wyznaczonych nie ma prawa wtrącać się tam, gdzie familia zamówiła lekarza prywatnego. Wybrańcy od dadzą usługę tym, którzy jej potrzebują i nie mogą za nią zapłacić.

Nadzwyczajna śmiertelność okazuje się w roku bieżącym w kolonii chińskiej na Mott ulicy; po większej części umierają Chińczycy na choroby wątroby. Magle, urzędnik wydziału zdrowia, oświadczył, że z jednym lub dwoma wyjątkami, każdy Chińczyk w Nowym Yorku, który zeszedł z tego świata w przeciągu kilku lat, umarł na suchoty. Pokarm, którego Chińczycy używają, nie jest wcale posilnym i w istocie nie wystarczającym na utrzymanie życia. Opium, którego oni używają, jest także jedną z głównych przyczyn śmiertelności, chociaż w sposób niebezpośredni tylko.

Skrzywiona postawa ich przy praniu skurcza zresztą ich piersi. W tych dniach zrewidowano ich mieszkania i przekonano się, że przebywają razem tak jak bydło w nizkich, nędznych mieszkaniach, w których atmosfera jest obrzydliwą. Trudno powiedzieć, ile podobny stan rzeczy ma wpływu na zdrowie białej ludności miasta, lecz tyle jest pewnem, że Mott str., i cała ta część miasta zostanie dokładnie wyczyszczoną.

Nieszczęścia.

Dniem nieszczęśliwym był dzień 12 lipca: W Mount Pleasant, Tenn., wybuchła podczas pogrzebu burza a każdy szukał schronienia, gdzie tylko mógł. W tem uderzył piorun w wielki dąb i zabił 9 negrów, którzy tam stali. Trzech innych stało pod poblizką lipą, lecz ci nie otrzymali najmniejszego szwanku. — W rezerwoarze Wabash kolei w Sordorus w pobliżu Tolono, Illinois, utopił się 11 letni Franciszek Miller. Rybak, który widział, jak wpadł do wody, byłby go mógł ocalić, gdyż woda w tem miejscu byłaby tylko do jego ramion sięgała; bał się atoli i pobiegł do miasteczka o trzy ćwiercie mili oddalonego po pomoc, która naturalnie przybyła za późno. — W Bessemer, Mich., zostało czterech górników zabitych w Colby kopalni. Zostali przywaleni kamieniami i ziemią. Nazywali się: Henryk Hartmann, Jan Wanapski, S. Sadard i Jan Sucki. — W Iron River w tym samym Stanie przejechał wagon naładowany kruszcem superintendenta tamtejszej huty żelaza i zmiażdżył go. Henryk Stiefe, robotnik tam się znajdujący utracił w ten sam sposób jedną nogę. — W Pottsville, Pa., wpadł Eddie Ferguson, chłopiec, który ojcu niósł obiad, w palącą się od kilka dni Colby kopalnię Załamała się pod nim deska już przepalona; o ratunku nie było mowy. — W Ramsay w Fayette powiecie, Ill, zapaliła się przez iskry lokomotywy łąka, a z powodu od dłuższego czasu panującej suszy, rozszerzał się ogień tak szybko, iż wszyscy mieszkańcy musieli nadbiedz, aby miejscowość od zguby ocalić. Spaliło się przeszło 100 tun siana i niezmiernie wiele płotów.

Cichobójstwo.

Z Washington piszą w dniu 13 lipca: Dzisiaj po południu został agent posiadłości (real estate agent) Joseph C. Kennedy zamordowany na ulicy przez robotnika John'a Daily. Kennedy, którego ogólnie szacowano, kilka minut przed piątą wyszedł ze swego biora, by wrzucić kilka listów do w pobliżu się znajdującej skrzynki, poczem zamierzał wsiąść do wagonu tramwajowego, lecz nim to zdołał uczynić, zadał mu Daily cios w prawy bok wielkim nożem rzeźnickim. Wielki tłum stał przy najbliższym narożniku, lecz każdy był tak przerażony że nikt się nawet nie ruszył.

Kennedy, który jęcząc od bolu, leżał na ziemi, wskazał na swego mordercę, który stał spokojnie i na ofiarę swą patrzał. Schwycił go nareszcie negier pewien. W pięć minut potem Kennedy już nie żył.

Daily pozostał zupełnie chłodnym, choć tłum groził mu natychmiastowem powieszeniem. Raz tylko odwrócił się do tłumu i rzekł: Tak, ja go zabiłem, tego przeklętego psa.

Na policyi oświadczył Daily, który liczy lat 50 może i nalezy, jak się zdaje do klasy robotniczej, że Kennedy przed laty wyzuł ojca jego (Daily'go) z wszelkiej własności i nie chciał mu jej wynagrodzić.

Mc Glynn.

Nowy York, 14 lipca. Wczoraj po południu otrzymał były proboszcz McGlynn w kształcie zarejestrowanego listu, który już od 5go lipca znajdował się na poczcie w Brooklynie, urzędowe uwiadomienie datowane z dnia 4go bm, że został wykluczony z kościoła katolickiego. Pismo brzmi: Rev. Doctor. Na mocy poleceń które odebrałem od Stolicy Apostolskiej, smutnym jest moim obowiązkiem, uwiadomić Was., że 40 dniowy termin od dnia wręczenia Monitoryum Kardynała prefekta z dnia 4go maja, w którym się mieliście stawić w Rzymie dla odpowiedzialności, minął, i oświadczyć Wam, że ponieważ zaniedbaliście w oznaczonym czasie stanąć przed kongregacyą Propagandy, przez postępowanie swoje zasłużyliście na wyraźną osobistą ekskomunikacyę.

Z wielkim smutkiem
M. A. Corrigan,
arcybiskup nowoyorski.

Straszliwe nieszczęście kolejowe.

Ze St. Thomas, Ont., donoszą w dniu 15 lipca: Dzisiaj na wieczór około siódmej wydarzyło się na krzyżówce Grand Trunk i Michigan Central kolei straszliwe nieszczęście. Pociąg ekskursyjny z Port Stanley na Grand Trunk kolei wjechał na pociąg towarowy Michigan Central kolei, składający się z wagonów z olejem. Jednemu z rezerwoarów oleju udzielił się ogień z parowozu i w okamgnieniu rozszerzały się płomienie i na inne wagony z olejem i na pociąg osobowy, jako też na w pobliżu stojący dom John'a Campbell i na skład towarów, węgli i wapna Griffin'a Donnelly; inżynier pociągu osobowego dostał się pod rozbite wagony i pomimo pomocy, która natychmiast nadbiegła, utraciło jeszcze wiele innych osób życia.

Dotychczas, o pół dziewiątej godz. na wieczór wydobyto dziewięć popalonych trupów. Dotychczas nie można obliczyć, ile ludzi utraciło życie. Dziewięć osób zostało niebezpiecznie poparzonych, a wielu innych odebrało lekkie poparzenia.

Upał w dniu 16 lipca.

Wheeling, W. Virginia. Upał był nieznośnym; ciepłomierz wskazywał o 7mej z rana 83, o 9tej 90, o 12tej 102, o pierwszej 101 a wieczorem o 8mej 93 stopnie po nad zerem.

Syracuse, N. Y. Ciepłomierz wskazywał 100 stopni o drugiej godzinie po południu.

Utica, N. Y. O trzeciej po południu wskazywał ciepłomierz 98 stopni w cieniu.

Cleveland, O. Miejscami było tutuj 98, w innych zaś 102 i 108 stopni po nad zerem.

Pittsburg, Pa. 97 stopni ciepła było tutaj. Dwie osoby umarły z powodu upału.

Detroit, Mich. Tutaj było 96, w innych miejscowościach 97 a w Ecourse 102 stopni ciepła.

Cincinnati, O. Wczoraj umarły cztery, a dzisiaj także cztery osoby na słońco-palenie.

Davenport, Ia. Trzy osoby umarły tutaj skutkiem promienia słonecznego.

Milwaukee, Wis. Aż do 9tej na wieczór doniesiono o 20 zachorowaniach, i trzech przypadkach śmierci z powodu upału, lecz nie można się dziwić, bo ciepłomierz wskazywał 100 stopni ciepła.

Nowy York. Tu wskazywał ciepłomierz w cieniu 99; w Washington 98½; w Philadelphii 98; w Baltimore 100; w Wilmington, Del., 100; w New Castle, Del., 100; w Stanton, Va., 100; w Richmond, Va., 104; w Lock Haven, Pa., 100; w Winchester, Pa., 102 i w Troy, N. Y., 95 stopni nad zerem.

Washington. Z wszystkich okolic Stanów Zjednoczonych położonych z tej tu strony rzeki Mississippi i na południe wielkich jezior donoszą o niezmiernych upałach, zarazem atoli donoszą, że nadchodzi powiew chłodniejszy z Nebraski, Dakoty i od jeziora Superior, gdzie merkuryusz w ciepłomierzach spadł o 10 do 30 stopni. Najcieplej było w dniu 16go w Atlanta, gdzie ciepłomierz wskazywał 102, najchłodniej w Denver, Col., gdzie było tylko 58 stopni ciepła.

Upał w dniu 17 lipca.

St. Louis, Mo. Upał trwa wciąż jeszcze. Jedenastu ludzi padło przez promień słoneczny. Ciepłomierz wskazuje 104 stopnie w cieniu

Wheeling, W. Vir. 104½ stopni ciepła o pół szóstej godzinie po południu Upału takiego nie było od roku 1876.

Cincinnati. Ciepłomierz wskazywał od 100 do 104 stopni ciepła. Aż do pół nocy legło 48 osób z powodu upału. 18 osób umarło. Prawie wszyscy mieszkańcy odpoczywają na chodnikach.

Nowy York. 30 ludzi padło skutkiem za gorących promieni słońca — 14 z nich umarło.

Detroit, Mich. Skutkiem upału zachorowało dziś 6 osób, dwie umarły.

Gorący dzień.

W Eddyville w pobliżu Rondout, N. Y., spalił się w dniu 15 bm. młyn cementu Lawrenca. Strata $140,000.

W Plymouth położonem w pobliżu Sheboygan, Wi., zniszczył pożar restauracyę Kolst., dworzec Milwaukee i Northern i Chicago i Northwestern kolei, spichlerz zboża Schwarc'a, skład sera Conovera, elewator Chicago i Northwestern kolei i tuzin pomniejszych budynków.

W Rith w pobliżu Lewiston, Mo., wszczął się pożar w warsztatach okrętowych „New England Ship Building Co.“ Spaliło się kilka nowo się budujących okrętów. Strata $100,000.

W Baltimore, Md., została obróconą w perzynę w tym samym dniu fabryka „Maryland Hominy i Cerealine Mills“ położona na Woodstock ulicy ten sam los spotkał sąsiedni spichlerz pszenicy i mąki spółki „Gambrill Manufacturing Company.“ Nareszcie poszedł jeszcze z dymem młyn ostatniej tej spółki. Strata $200,000.

W Montreal, Can., spaliła się 7piętrowa, z cegieł zbudowana rafinorya cukru zwana St. Law-rence. Niejaki Moore, schodząc z drabiny ratunkowej, stracił przytomność, spadł i zabił się na miejscu. Wielu innych zostało pokaleczonych. Strata wynosi około półmiliona dolarów.

W Philadelphii, Pa., wybuchł pożar w starej piwiarni spółki „Louis Bergdoll Brewing Co.,“ położonej na rogu 29tej i Poplar ulic, w suszarni słodu, który tak szybko się rozszerzył że w okamgnieniu cały budynek stał w płomieniach. Strata $115,000.

W narodowym Parku w Yellow-Stone około spalił się hotel. Strata $50,000.

Na Burlington i Missouri kolei cztery mile od Lincoln, Nebr., zderzył się pociąg towarowy z pociągiem wożącym bydło. Wszczął się pożar, który zniszczył dwa parowozy, jedenaście wagonów z pociągu towarowego, dwa wagony zawierające bydło. Strata dla kompanii wynosi około $200,000.

Upały.

Washington, 14 lipca. Upały podzwrotnikowe, które panowały podczas ostatnich dni po całych prawie Stanach Zjednoczonych nie zostały, jak to donosi bióro zajmujące się w Washingtonie zmianami powietrza, wywołane przez nadzwyczajne przyczyny i dla tego trudno powiedzieć, jak długo będą trwały. Tymczasem temperatura chłodziła się cokolwiek miejscami i tak w ostatnich 24 godzinach ciepłomierz wskazuje o 8 — 12 stopni mniej w zachodniej Dakocie, w Wyoming, Montana i Colorado o 4 — 20 stopni w Texas, Indian Ter., Arkansas i Louisiana.

Upały nie są już też takie wielkie nad jeziorem Superior, w Pennsylvanii, Nowym Yorku i Stanach nowoangielskich. W Kansas zaś Nebraska, Iowa, Minnesota, w wschodniej Dakocie i Stanach położonych nad południowo-atlantyckiem wybrzeżem, upały trwają wciąż jeszcze.

W środę po południu w Stanach Zjednoczonych najcieplej było w Fort Sully, gdzie o trzeciej godzinie ciepłomierz wskazywał 102 stopnie w cieniu. W Huron w Dakocie i w Atlanta w Georgii było 98, w North Platte, Nebr., Dubuque w Iowa, Indianapolis w Indiana, w Lynchburg i Norfolk w Virginii po 96, w Columbus, O, Louisville, Ky., i Dodge City, Kansas po 94 i w Washington 93 stopnie. Najchłodniej było wtenczas nad jeziorem Superior — w Duluth, Minn., tylko 56 stopni. Przyjemnie było także w Nowo-Anglii i w północnej części stanu New York. Tak n. p. wskazywał ciepłomierz 66 stopni w Eastport, Maine, i 68 w Oswego, N. Y.

Północny zachód.

W dniu 13 lipca było lat 100, gdy wtenczas w Nowym Yorku zasiadający kongres Stanów Zjednoczonych utworzył wielkie „terytoryum północno-zachodnie“.

Terytoryum to składało się z wielkiego obszaru, leżącego pomiędzy teraźniejszemi zachodniemi granicami Stanów New York, Pennsylvania i Virginia i rzekami Ohio i Mississippi, do którego niektóre ze Stanów, zwłaszcza Virginia, rościły sobie prawo na mocy „charterów“ kolonialnych danych im przez królów angielskich, lecz które później przenieśli na ogół Stanów Zjednoczonych. Już kilka lat przedtem usiłowano po kilka razy założyć w tych pustych krainach fundament dla późniejszych Stanów. Tomasz Jefferson nawet zrobił wniosek, aby wszystkie te zachodnie krainy położone nietylko na północ lecz na południe rzeki Ohio podzielić na 19 Stanów, z którychby 9 leżało na wschód, a 10 na zachód rzeki Mississippi. Dla 9ciu na wschód tej rzeki mających leżeć Stanów wybrano już nawet nazwy jako to: Chersonnesus, Sylvania, Assenisipia, Metropotamia, Polypotamia, Pelisipia, Saratoga, Michigania, i Illinoia. Nazwy te brzmiałyby obecnie dosyć dziwnie dla nas, lecz w przeciągu 100 lat byłyby się każdy jednakowoż do nich przyzwyczaił tj. gdyby plan ten był przyszedł.

Rozporządzenie z dnia 13 lipca 1787 roku atoli przepisuje, że z terytoryum północno-zachodniego ma być utworzonych pięć Stanów. Trwało to lat 61 nim się to stało w zupełności. Do związku bowiem przystąpiły następujące Stany: Ohio w dniu 30 kwietnia 1802; Indiana 11grudnia 1816; Illinois 3 grudnia 1818; Michigan 26 stycznia 1837; Wisconsin 29 maja 1848 roku.

Pięć tych Stanów zawiera razem 239,558 angielskich mil kwadratowych tj. cokolwiek więcej jak Austrya-Węgry wraz z Belgią — pierwsze obejmują 226,406 a druga 11,412 mil kwadratowych angielskich. Podczas gdy 100 lat temu mała tylko garstka białych się znajdowała pomiędzy licznemi, wojennemi szczepami indyańskiemi, pięć tych Stanów liczy obecnie najmniej 13½ miliona mieszkańców tj. prawie cztery razy tyle, ile ich było w całych Stanach Zjednoczonych, gdy te się oderwały od Anglii. Sto lat wystarczyło, aby utworzyć z straszliwej dziczyzny kwitnące bogate i potężne Stany, z których każdy już dwadzieścia i pięć lat temu mógł postawić większą siłę zbrojną dla obrony interesów ogółu, jak przed stu laty cały związek dla uzyskania niepodległości. Cała historya świata nie przedstawia nam tak szybkiego rozwoju.

Amerykanie są dumni z tego, i nie można się temu dziwić, lecz nie powinni zapomnieć o tem, że po większej części mają to do zawdzięczenia imigracyi z krajów europejskich. Gdyby ludność tutejsza była ograniczoną na naturalne pomnożenie, to byłoby w Stanach Zjednoczonych pod pomyślnemi nawet warunkami najwięcej 25, zamiast 60 milionów mieszkańców, a w owych pięciu Stanach utworzonych w r. 1787 z terytoryum północnego nie byłoby ich więcej jak cztery miliony. Imigracya jest teraz jeszcze potrzebną, lecz imigracya ludzi porządnych, pracowitych, przestrzegających prawo — bez „pauperów“, niedołęgów, socyalistów, komunistów, anarchistów i jak się cała ta hołota nazywa, można się obyć. Za daleko więc też posuwają się ci Amerykanie, którzyby chcieli imigracyi zupełnie zapobiedz. Niech tylko starają się o wypracowanie i przeprowadzenie praw, zapobiegających przychodźtwu „nieproszonych gości“.

Petrolej.

W Greensburg pod Pittsburgiem usiłowała niejaka p. Forsythe rozniecić ogień za pomocą petroleju. Wynik był takim, jakto zwyczajnie się dzieje. Płyn w bańce się znajdujący zapalił się, nastąpiła eksplozya, olej palący wylał się na nieszczęsną niewiastę, która wkrótce w wielkich boleściach umarła.

W Latrobe, położonem także w pobliżu Pittsburga zapalił się w tym samym dniu także skutkiem eksplozyi lanki zawierającej petrolej, dom J. L. Smith'a, a mały syn Smith'a, jako i dwóch innych chłopców-murzynów — zostali straszliwie poparzeni. Młody Smith i jeden z negrów umarli.

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order“ niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

którem każdy Polak

w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I

Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75

II

Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75

III

Tadeusza Kosciuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18 ×24 cali po c.75

IV

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięć kolorach rozmiaru 10½×15, po c. 15

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej“

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać: wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są wzory i różne listy w polskim i angielskim języku ... c. 35
2. ŻOŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego ... c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Drogę krzyżową, pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet ... 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia litewskiego skreślił Jan Sygma ... c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską ... c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Fiołka Ramota z wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Boraina ... c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po ... c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY, powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów ... c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz ... c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polsk. wypracował W. Dyniewicz ... c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce ... c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza ... c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Bozkiej ... c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci ... c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR i OSTATNIE CHWILE SZPIEGA przez Alex. Bednawskiego c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 6 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król Polski, przez Alex. Bednawskiego ... c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gączarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza ... c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób ... c. 10
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c.15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów ... c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo ... c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ ... c.5
24. LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej ... c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle ... c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego ... c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orłem ... c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA ... c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadania Jana Zacharyasiewicza ... c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski ... c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia ... c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych ... c.5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasye ... c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE ... c. 5.
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye ... c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku ... c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów ... c. 10
38. DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej ... c. 10
39. KATECHIZM większy ... c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2, Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3, Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg ... c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna ... c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dzikiem łożu ... c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 .. c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego ... c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy ... c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach ... c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna ... c. 75
48. KRWAWA NOC ... c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce ... c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem ... c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI. wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin ... c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... 1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 630 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d. ... 1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę ... c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt. ... c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego ... c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe ... c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaproszenia na wesele—Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne ... c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Krazzewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastosowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce ... c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja ... c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia .. c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego, nceta u Iwana Grożnego ... c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic) .. c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego ... c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks H. Kosznt skiego, proboszcza w Mielżynie 12
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger ... c. 3[illegible]
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir ... c. 25
69. ŻYWOT św. Patrycyusza ... c. 10
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksku. Napisał Władysław Hoppe ... [illegible]
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE [illegible]
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. [illegible]
73. OBRAZKI HISTORYCZNE ... c. 1[illegible]
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami ... c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego ... c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego ... c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.) ... c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku ... c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza ... c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską ... c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce przez K. K. ... c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem ... c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * * ... c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Bruzchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami ... c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami ... c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie ... c 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK ... c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego odprawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami ... c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do Świętego Józefa ... c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez Autora Genowefy i Koszyka Kwiatów ... c. 35
92. NIEFRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego ... c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiadał I. Danielewski ... c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi ... c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie ... c. [illegible]
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt ... c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry ... c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem ... $1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Komedya w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza ... c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks ... c 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA ... c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septynių Mokitoju iż Lankiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augusty na Zeytz, zakonika Piardeta.“ ... c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej ... c. 5
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego ... c. [illegible]
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów ... c. 35
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, przez Karola Kucza ... c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza ... c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie ... c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku, Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedynczego egzemplarza ... c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedynczego egzemplarza ... c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Korsów, powieść korsykańska, przez Zygmunta [illegible] 4. Wyprawa profesora Nordenskjolda do bieguna północnego ... c. 25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA [illegible] przygoda Bertrama w zamku. Cena ... c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego ... c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastosowana dla szkół polskich w Ameryce ... c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki ... c. 15
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki ... c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, ciskuits, muffins, pies i t. d. ... c. 60
122. POJATA córka Lizdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem ... $1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r. ... c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci ... c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian ... c. 5
126. UTWORY kapitan. Mączyńskiego ... c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida ... c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz ... c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego ... c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA przez Piotra Jaxy Bykowskiego ... c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka ... c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH przez W. Anczyca ... c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego ... c. 5.
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej ... c. 5
136. KRWAWE SIEROTY powieść napisana przez W. S. ... c. 15
137. ROZMOWA POLAKA Z KASZUBĄ ... c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską ... c. 10
139. NOWY SOWIZDRZAŁ i awantury jego, ozdobiony ośmiu obrazkami ... c. 40 w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów Polski przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ ... c. 10
142. Na DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski ... c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich—ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $80.00). Cena... $2.85.
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski ... c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grud. 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.) ... c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego .. c. 50 (trzy za 1.00.)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski ... c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, że złoconym tytulikiem ... c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego ... c. 10
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu ... c. 30
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dotkliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwości opatrzności przez ks. A. Pokojskiego .. c. 30
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba ... c. 50 trzy egzemplarze ... 1.00
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka ... c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron.) zawiera: 1) Wilk i Skowronek, 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, 3) Lis i Wilk, 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka, 5) Kojata, 6) Piękne oczy, 7) Bieda, 8) Tomiła, 9) Sierota, 10) Rozmowa bydląt, 11) Wianek Heliżi, 12) Maciej Pyta, 13) Kaganiec, 14) Pieniądze, 15) Twarz królewska, 16) Djabeł i mądry chłop, 17) Tumek, 18) Kłamstwa nad kłamstwami, 19) Jałmużna, 20) Zofia, 21) Mary, 22) Djabli taniec, 23) Blada panna, 24) Wieczny szewc, 25) Zwierciadło, 26) Pan Kożuszek, 27) Potępiona, 28) Miecz zwycięzki, 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim, 30) Zaczarowane pączki. Cena ... $ 1.00 W mocnej oprawie ... $ 1.35
157. PIEKŁO (Czy jest? i czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać?) Napisał J. W. X. Biskup de Segur ... c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d. ... c. 15
159. PROBOSZCZ z KUKULEWA, podług Pandeta opracował Wiktor Karłowski ... c. 5
160. KAZIMIERZ BROŻIŃSKI, oaczyciel publiczny przez Sew. Duchińską ... c. 15
161. HISTORYA O GRZEGORZU, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu ... c. 20
162. OFIARA ŻMUDZINA, obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r., przez Chwalibora ... c. 30
163. WYGRANA W KARTY, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski ... c. 20
164. NIEPOSŁUSZNA, streścił A. Parysso .. c. 5
165. PRZYPADEK NA ODPUŚCIE, przez J. Kamińskiego ... c. 10
166. PRZERAŹLIWE ECHO Trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające ... c. 30
167. BRATOBÓJCA, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi ... c. 20
168. COŚ PIĘKNEGO w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga. 2. Palma kwietniowa. Powiastka. 3 Smutne skutki niemądrego figla. 4. Nieuczynność, powieść. 5 Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść. 8. Trzy przyjaciółki, powiastka ... c. 30
169. HISTORYA o szlachetnej a pięknej Magielonie, córce króla z Neapolu i o PIOTRZE RYCERZU, hrabiem różne przygody smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca ... c. 30
170. OPOWIADANIA JMĆ. PANA WITA NARWOJA, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1767 — 1767 spisał i Wł. Łoziński. w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... $1.25
171. PAMIĘTNIKI Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazylianek w Mińsku ... c. 15
172. ZBRODNIA UKARANA, opowiadanie z życia amerykańskiego ... c. 10
173. DROGA KRZYŻOWA, ułożona według św Leonarda, przez X. Mycielskiego T. J., tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce pańskiej ... c. 10
174. DZIECI WDOWY, powieść moralna. c. 30 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem c. 60
175. ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego Zawiera: 52 msze, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę. Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.
    Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
    Oprawne w pół skórek ... $2.25
    Całe w skórę ... $2.75
    Całe w skórę i wyzłacane brzegi ... $3.25
176. PRAWDZIWY PERSKO - EGIPSKI SENNIK. Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki ORLICE i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z 400 obrazkami ... c. 35
177. DRUGI ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767). Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00.) Cena ... $2.85
178. OPACTWO CARROW, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierające blizko tysiąc stronic; w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena ... 2.50
179. OBRAZKI Z RZYMU, pamiętniki J. Gordona. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
180. GODZINA ŚMIERCI, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński ... c. 35
181. LEKARZ DOMOWY, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości ... c. 25
182. W JAKI SPOSÓB UTRACILI IRLANDCZYCY SWĄ ZIEMIĘ. Skreślił W. Karłowski ... c. [illegible]
183. DWIE MARYE, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75
184. GAWĘDZIARZ, zbiór gawęd, wesołych ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli i t. d., zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz Zawiera:
    Królowa sów,
    Czerwony pies,
    Śmierć kuma,
    Rusałka,
    Kot rozpędza mieszkańców całej wioski.
    Walka lisa ze szczupakiem i o mądry Wojtku,
    Bitwa chłopska w Gołańczy
    Turecki Sowizrzał,
    Mądry Maciuś,
    Demokrata w kłopotach,
    Wyborna rada,
    Dobrana para,
    Czy jadł asan pierniki w kościele?
    Karpie,
    Kapitan profesor,
    Kolęda ubogich
    Postronek,
    Żebrak, sprytny oszust,
    Rachunek malarza,
    Perły,
    Gawędy dziadunia z okolic Leszna,
    Kasinka,
    Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy
    Owce,
    Wesoły Szwanda,
    Złoty kołowrotek,
    Zbawiciel w drodze
    Kara po śmierci,
    Długi, szeroki, i bystrooki.
    Cena $1.00
    Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.35
185. KLARA CZYLI ZWYCIĘZTWO CNOTY, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid. 25 c.
186. O JENERALE JOZEFIE BEMIE, napisał Piotr Zbrożek 20 c.
187. WIĘKSZA GORYCZ ANIŻELI ŚMIERĆ przetłomaczył J. W. Studnicki, z Long Branch, N. J. 15 c.
188. OJCZE NASZ, powieść napisana przez F. S. 15 c.
189. DWAJ PRZYJACIELE przez Guy de Maupassant. 10 c
190. KORABIOWIE. Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J cena c. 25.
191. RÓŻA Z TANENBERGU, Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami cena 40 c W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 75.
192. NOWENNY DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY (na cały rok) 10 c
193. PRZEZ KOBIETĘ Powiastka Michała Wołowskiego, cena 15 c
194. DAMIAN RUSZCZYC. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr Skarbka Trzy tomy. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem, cena c. 75.
195. ANIOŁ PAŃSKI. Powieść obyczajowa przez Bakałarza z Lwigrodu, cena c. 30.
196. HISZPANKA czyli żona skazanego na śmierć. Powieść p. p. W. hr. Rzedr... cena c. 25
197. JAN PŁUŻEK. Powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania, cena c. 15.
198. KUJAWIAKI MAZURKI, WYRWASY i Dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger. Cena 25 c.
199. WIANEK POWIASTEK zebranych przez Gazetę Polską w Chicago. Zawiera:
    Śmierć, obrazek z życia codziennego.
    Kasia, (przekład z angielskiego.)
    Niby Siostra, przez Z. G.
    Po Śmierci; zdarzenie prawdziwe,
    Pruskie Swaty powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka,
    Wojna, przez K.
    Wigilia Bożego Narodzenia, z francuzkiego. c. 25
200. OJCIEC KAPUCYN czyli zwycięztwo wiary i miłości, cena c. 30
201. KAZIMIERZ I MAGDOSIA. Powieść dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania, cena c. 15
202. TRZEJ WĘDROWCY. Chrześcianin, Żyd, Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego, cena c. 30
203. MYSZA WIEŻA wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku, cena c. 30
204. TRZYNASTA BATERYA z wojny francuzko-włoskiej r. 1859 c. 5.
205. TESTAMENT PIOTRA WIELKIEGO, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata c. 5
206. DOM NA PRZEDMIEŚCIU spolszczyła R. M. cena c. 10
207. MIESIĄC MAJ poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi. Zawiera blizko 309 stronnic w mocnej oprawie. Cena egz. 30 c.
208. ITA HRABINA NA TOGGENBURGU. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce nauczająca, osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmida, przepolszczona prz z Ks. E. W. 30 c.
209. HISTORYA o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia, przy odmianach omylnego świata przedstawiająca. 30 c.
210. OPOWIADANIA, ANEGDOTY I HUMOR. (Tłomaczone z angielskiego.) Zawiera 1. Uczta kanibalska. 2. Nazwa Chicago. 3 Najmniejsze dziecko w świecie. 4. Podarunek młodego ucznia. 5. Fatalne imię Walters. 6. Cudo wynalazki Edisona. Cena 5 c
211. ROBINSON KRUZOE czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i [illegible] żona. 30 c.
212. BOŻA OPIEKA powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. 75 c.
213. DWIE RÓŻE, powiastka historyczna z dziejów XV wieku, przełożył W. L. Anczyc. 30 c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60 c.
214. TRZECI ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconymi tytulikami, zawierający następujące powieści: Damian Ruszczyc, Róża z Tanenbergu, Ojcze nasz, Anioł Pański, Hiszpanka, Jan Płużek, Kazimierz i Magdosia, Ojciec Kapucyn, Boża Opieka, Trzej wędrowcy, Robinson Kruzoe, Ita hrabina na Toggenburgu, Noc z 3go na 4go Grudnia, Wawrzyniec Kaszubski — oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek (Gawędziarz) i Historyi Stanów Zjednoczonych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $80.00.) Cena $2.85

GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60

BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy przez ks. Osmańskiego w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, cena c. 60

LISTOWNIK w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 85

WYGRANA W KARTY, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85 c.

☞ Każdy, kto chce mieć piśmienną odpowiedź powinien przysłać 2 centową markę pocztową.

Początek końca.

Początek choroby jest lekka słabość, lub też nieporządek którego z żywotnych organów, żołądka, wątroby lub też wnętrzności zwyczajnie. Są to oznaki trudności trawienia, wątroba nie jest w porządku, skóra staje się ciemno-brunatną i wygląda niezdrową, ból daje się czuć w prawym boku lub też w prawej łopatce. Na końcu następuje zupełne upadnienie energii fizycznych, czasem z wynikiem fatalnym. Lecz jeżeli się zapobiegnie złemu i zawczasu za pomocą HOSTETTERA STOMACH BITTER'S, które zawsze są lekarstwem skutkującem, a trzeba ich używać zaraz od początku dolegliwości i natenczas ile potrzeba, się obawiać następnych szkodliwych skutków na system wynikających czasem już po zupełnie leczonych chorobach. Dla tego też jest rzecz o wiele lepsza, używać bezpiecznego tego lekarstwa w przypadkach febry i ogrążki i innych materyalnych chorób, jak chiny lub innych potężnych lekarstw, które, choć z razu zdają się być skutecznemi, rujnują żołądek i szkodzą ogólnemu zdrowiu.

GAZETA POLSKA

w CHICAGO,

jest najstarszem czasopismem Polskiem w Ameryce.

Wychodzi regularnie od 1873 roku. Drukarnia Gazety Polskiej jest największą drukarnią polską w Ameryce, posiada bowiem trzy pospieszne maszyny do drukowania i maszynę do składania gazet.

Gazeta Polska drukuje się na własnych maszynach i we własnym budynku.

Drukarnia Gazety Polskiej

W CHICAGO

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:

Książki, Broszury, Konstytucye Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, itp.

w wszystkich głównych językach.

Adresować:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str. CHICAGO, ILL.

KSIĄŻKI

Dla Szkół Polskich w Ameryce

wydane przez

WŁ. DYNIEWICZA,

532 NOBLE UL. — — CHICAGO ILL.

1. Elementarz Mały
czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W. Dyniewicza c. 8
— w mocnej oprawie c. 12

2. Elementarz Polski
czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza w mocnej oprawie c. 25

3. Przyjaciel Dzieci
czyli Książka do Czytania; zastósowana dla szkół polskich w Ameryce c. 40

4. Katechizm Początkowy
Rzymsko — Katolicki c. 5
— w mocnej oprawie c. 8

5. Katechizm Rz.-Katolicki
(mały) c. 8
— w mocnej oprawie c. 12

6. Katechizm Rz.-Katolicki
(większy) w mocnej oprawie c. 25

7. Historya Święta
czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu (mniejsza) w mocnej oprawie c. 12

8. Dzieje Starego i Nowego Testamentu
czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą Ziemi Świętej, w mocnej oprawie c. 40

9. Gramatyka Polska
ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce z wydania trzynastego, w mocnej oprawie c. 25

10. Arytmetyka
czyli Książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie c. 35

11. Listownik
dla szkoły i dzieci, uczący pisania listów z tytułami powinszowań c. 25

12. Dzieje Narodu Polskiego
ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawie po c. 40

13. Zbiór Pieśni
dla szkół polskich w Ameryce, ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka 10c

W księgarni Polskiej

W. Dyniewicza,

532 NOBLE ULICA,
CHICAGO, ILL.

są do nabycia obrazki:

PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ

KOMUNII Św.

z podpisami (osobno) po polsku angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach, rozmiaru 10½×15.

Cennik tychże wysela się na żądanie bezpłatnie.

PŁACĘ NAJDROŻEJ

— za —

Ruble rosyjskie,
Guldeny austryackie,
Marki niemieckie,
Sterlingi angielskie,
Liry włoskie,
Franki francuzkie, belgijskie, szwajcarskie i rumuńskie,
Kronery szwedzkie, norwegskie duńskie.

Wysełam najtaniej

Ruble do Polski, i Rosyi,
Guldeny do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
Marki do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szlązka i całych Niemiec,
Sterlingi do Anglii,
Liry do Włoch,
Franki do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
Kronery do Szwecyi, Norwegii, Danii.

W. Dyniewicz,

532 NOBLE STR. CHICAGO ILLS.

POSZUKIWANIA.

Przyjechałem do Ameryki z familią moją 7 czerwca. Przywiózłem ze sobą pewną dziewczynę, która mi w sposób nieznany zaginęła w Chicago. Ja musiałem odjechać do Columbus, Nebr. Minęły już cztery tygodnie a jej jeszcze nie ma. Może być że zgubiła bilet kolejowy i dla tego pozostała w Chicago. Dziewczyna nazywała się KATARZYNA UROWSKA, liczy lat 17, jest brunetką wzrostu średniego ma włosy czarne, twarz cokolwiek pociągłą. Przybyliśmy na parowcu GELLERT. Ktoby znał miejsce jej pobytu niech mi raczy donieść pod adresem:

ANTON ŁAZ,
Columbus, Nebr., l. b. 503
(28—30) (Mitera.)

Ja niżej podpisany poszukuję Kaźmierza Bukowskiego z Kurnika, w W. Ks. Poznańskiem. Mam do niego pilny interes. Kto z rodaków wie miejsce jego pobytu lub on sam niech mi raczy donieść pod adresem:

Józef Kostęncki,
Jordan, Minn.

Wszelkie losy
na austryackie loterye.
wygrywające po 200,000, 100,000 i nawet 500,000 fl.
a za które się płaci w ratach miesięcznych, można dostać u
S. Steinemann & Spółka
Bank i Bursa „Fortuna"
w Nowym Yorku,
w Chicago zaś pod No. 116 La Salle
(Jul'88) ul, pokój No. 6.

Żądany jest
Klerk
DO GROCERNI.
Zgłosić się do
MARTIN LENART,
85 Superior Ave.,
South Chicago, Ills.

Do sprzedania
pierwszo-rzędna pracownia
KRAWIECKA
(spódnic) pozostająca w najlepszym porządku od 18 do 20 nowych maszyn; ludzie tam pracujący są najlepszymi robotnikami. Z powodu miernego stanu zdrowia postanowiłem porzucić ten „biznes."

Bliższych szczegółów można się wywiedzieć pod No.
28-37) *238 AUGUSTA ULICY.*

Do wyrentowania
SZTOR
— na —
Grocernię, Salon lub Buczer-szap,
pomiędzy Division str. i Milwaukee Ave.,
na Lull Place.
Zgłosić się do właściciela:
Jan Kraśkiewicz
589 Milwaukee Ave.
(x)

Teodor Lewandowski,
Budowniczy, Mechanik i Inżynier
piwowarń, gorzelni, elewatorów, lodowni, fabryk do prania wełny, fabryk zapałek i krochmalu itd., magazynów, składów i eleganckich domów.
Bióro: **16 W. Lake Street,**
room 12,
Mieszkanie: 1727 Diversey Av.
LAKE VIEW.

Nowa (trzecia) **serya.**

Towarzystwo budownicze i kasa oszczędności Króla Kazimierza Wielkiego rozpoczyna nową seryę. Ktoby sobie życzył wstąpić do nowej seryi niechaj zgłosi się do prezydenta tegoż towarzystwa p.

Jana Kostrzewskiego,
574 Noble st.
(28-29)

Choroba kobiet i dzieci.

Wszelkie choroby właściwe tylko płci żeńskiej, jak też wszelkie choroby dzieci leczy darmo, żądając tylko za dane lekarstwa wynagrodzenia st ra i doświadczona Doktorowa Pani *EMILY SPORK.*

Godziny offisowe są d lej do 3ej po południu, w każdy PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK i PIĄTEK w

Dr. Spork's aptece
322, W. Chicago, Ave.
Lilium Specific

Nowy i doskonały środek lecznicy jest dobrym na wszelkie choroby kobiece, z pomocą którego każda cierpiąca bez pomocy lekarza i znacznej straty pieniędzy wyleczyć się może.

Medycyna ta jest do nabycia u mnie w APTECE, a wskazówki jak ją używać należy, udzielam bezpłatnie,

Doktorowa EMILY SPORK
322 W. Chicago Ave.

Przyjdźcie w towarzystwie osoby, która mówi po angielsku, i przekonajcie się o moich świadectwach.

(April25, 88.)

LINIA CZERWONEJ GWIAZDY
(Red Star Line)
Cena międzypokładu pomiędzy
Antwerpią i Philadelphią
$21.50.
Dotąd i napowrot **$40.00.**
Pomiędzy
ANTWERPIA
— i —
Nowym Yorkiem
$23.00.
Dotąd i napowrót **$43.00.**
O szczegółach można się dowiedzieć od agentów jeneralnych:
Peter Wright & Sons,
New York i Philadelphia, lub:
Wasmansdorff & Heinemann
160—62 Randolph str.,
róg **LaSalle str.**
Chicago, Ill.

Tygodnik
POW-NAUKOWY.

Kto lubi czytać piękne powieści niech się zapisuje na czwarty rocznik

„Tygodnika Powieściowo-Naukowego,"

który bez wyjątku dla każdego kosztuje tylko

jednego dolara

a zawierać w sobie będzie historye i powieści więcej niżby kupił sobie książek za 30 dolarów.

Osobliwie do czwartego rocznika Tygodnika Pow.-Nauk. sprowadziłem wielki zapas powieści J. I. Kraszewskiego.

Tygodnik Powieściowo-Naukowy aby koszta pokryć, musi koniecznie być drukowany w 2000 egzemplarzach i, aby mieć mniej więcej pewność, że tyle abonentów przybędzie, koniecznie musi się przy najmniej połowa tej liczby zapisać i po dolarze przysłać, zanim czwarty rocznik zacznie wychodzić a na drugą połowę będę ryzykować.

Aby udowodnić, że gdy tysiąc abonentów przybędzie, czwarty rocznik zacznie wychodzić, wszyscy przysyłający prenumeratę na Tyg. Pow. Nauk. będą w Gazecie Polskiej kwitowani.

Każdy, który poprzednio czytywał Tygodniki, wie jaką mają wartość, więc niech nietylko sam ale i od znajomych przysełą jak najprędzej prenumeratę, aby jak najprędzej podana liczba *Tysiąc* się wypełniła, za co dla siebie odniesiecie korzyść, a ja wam chcę wiernie i szczerze pracować.

Rodak i Sługa
W. Dyniewicz.

Następujący pp. Abonenci opłacili prenumeratę na **czwarty rocznik,** Tygodnika Powieściowo-Naukowego, po dolarze.

(Ciąg dalszy)

269	Mich. Makowski,	Chicago
270	A. Kościerzyna,	"
271	Law. Augustyniak,	Lyons
272	A. Kołodziej,	Washington
273	Marcin Lisewski,	Yonkers
274	J. Muża,	Milwaukee
275	A. Malinowski,	Radom
276	Jan. Płaczek,	Manistee
277	Jan. Bruski,	Posen
278	Józef. Janotyk,	Chicago.
279	W. Jabłonski,	New York
280	Jan. Kraśkiewicz,	Chicago
281	M. Ugowski,	Ziskow
282	B. Krawczyk,	Silverton
283	John Nods,	Grand Forks
284	A. Siuda,	Clarendon
285	J. Kaźmierczak,	"
286	J. Pollock,	Tintah
287	W. Różycki,	St. Paul
288	K. Barski,	" "
289	T. Usyler,	Taigo
290	J. Nowak,	Gloster
291	K. Smigaj,	Posen
292	Konst. Gulcz,	Chicago
293	Geo. Snider,	Fort Riley
294	Bernard Markiewicz,	Chicago
295	Jakób Kierzek	Ardoch
296	Paweł Moritz,	Chicago
297	T. Woźniak,	"
298	Ignacy Kowalski,	Portsmouth
299	M. Bomberski,	Door Centre.
300	Wal. Kubiaczyk,	Antigo

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Humor i Prawda.

Kwestarz Reformat trafił w pewnej wiosce chłopaka z którym wdał się w rozmowę i poznał, że posiadał talent łatwego pojęcia nauki i rzekł do niego: „Wiesz ty co chłopcze! mógłbyś przyjść do naszego klasztoru, możeby cię Ojciec Gwardyan przyjął na sługę, później do nowicyatu a z czasem mógłbyś zostać Reformatem." — Nie długo potem zapukał chłopak do Gwardyana, bo mu tu przyjść kazano. A ponieważ było to właśnie w czasie obiadu, kazał mu furtyan czekać na korytarzu i oglądać sobie tymczasem wiszące tam obrazy. Chłopak zastanowił się szczególnie nad trzema obrazami, z których jeden przedstawia św. Jana Ewangelistę z kielichem w ręku, drugi św. Franciszka Serafficznego w korrej postaci klęczącego a trzeci św. Piotra z kluczami. — Po obiedzie przybył Gwardyan na korytarz a widząc chłopca przypatrującego się obrazom rzekł: „No chłopcze! czy ci się podobają te obrazy?" — „I owszem Mości dobrodzieju" — odpowiedział chłopak. „No a cóż myślisz, co te obrazy przedstawiają?" pyta dalej Gwardyan, na co chłopak śmiało odpowiada: „Mości Panie! ja sobie tak myślę: „Ten pierwszy Święty, co trzyma kielich w górę, zdaje się mówi: jabym rad wiedział, kto mi wypił wino z kielicha. Drugi bije się w piersi i mówi: dalibóg ja nie wypiłem! Trzeci zaś mówi: Co się tam macie kłócić o trochę wina, oto macie klucze, idźcie sobie do piwnicy." — Gwardyan naśmiał się do rozpuku i przyjął chytrego chłopca do klasztoru.

Kościół katolicki i dr. McGlynn.

Nie tak dawno, bo zaledwie dwa tygodnie temu uwiadomił nowoyorski arcybiskup Corrigan w imieniu Ojca świętego księdza McGlynn, iż został ekskomunikowany i zarazem zrobił przygotowanie, aby ludność katolicka w archidyecezyi, do której ekskomunikowany należał, została o tem uwiadomiona przez prasę.

Przebieg sprawy tej odgrywającej się częściowo w kościelnym, częściowo w politycznym zakresie, która wzięła swój początek już kilka lat temu, lecz rozgłosu nabrała dopiero od listopada przeszłego roku, a której wynik, o ile się to tyczy kościoła, obecnie się okazał, jest Czytelnikom mniej więcej znany. Publiczność wyjąwszy czysto-amerykańską i irlandzko-amerykańską nie interesowała się zanadto tą sprawą, gdyż rzadko kiedy się dzieje, ażeby kapłan czynny brał udział w polityce.

Jeżeli zaś jeden lub drugi bacznie śledził tę sprawę, to li tylko dla tego, że była to sprawa ważna, sprawa, która należy do najważniejszych kwestyi teraźniejszości, w których ten kapłan i dr. teologii brał udział i szedł drogą, która jeżeli nie jest komunizmem, jednak prosto do niego prowadzi.

Była to kwestya socyalna, która jest obecnie na porządku dziennym, a która się stała dla McGlynn'a skałą, o którą już wielu innych się rozbiło. Będąc gorącym patryotą irlandzkim, szukał naprzód drogi do załatwienia rozruchów irlandzkich i znalazł drogę tak nazwanego „landlord'yzmu" przez zdanie rządowi czyli „państwowanie" wszystkich własności. Później, gdy w Ameryce kwestya robotnicza coraz ważniejszą poczęła odgrywać rolę, przeniósł swe idee także na stosunki amerykańskie. Stanowczy krok w tym kierunku zrobił, gdy się połączył, pod względem politycznym z kandydatem robotników na mera miasta New York, z socyalistą Henrykiem George, dla którego pomimo napominań arcybiskupa Corrigan, publicznie agitował.

Kościół katolicki zrazu nie żądał nic więcej, jak tylko, aby się wcale nie mięszał do polityki. Gdy jednak z mów i odczytów jego coraz bardziej się okazywało, iż opuścił zupełnie podstawę katolickiego kościoła i co do zasad o „własności", na których w naszym chrześciańskim porządku świata się opierają wszystkie publiczne i prywatne stósunki prawne, kościołowi zupełnie się sprzeciwia, natenczas odebrał zapozew ażeby przybył do Rzymu i tam się wytłómaczył.

Wkroczenie katolickiego kościoła w tym przypadku mogło się tylko takim nie podobać, którzy tej sprawy wcale nie rozumieli. A nie rozumieli jej pomiędzy rozsądniejszymi i nie zupełnie przez ducha stronniczego zaślepionymi, zaś ci tylko, którzy jej nie chcieli zrozumieć. Każde ludzkie stowarzyszenie, a tem bardziej organizacye religijne mają prawo żądać od ich publicznych zastępców, aby ci rozpowszechniali ich nauki i zasady. Wykonanie tego prawa było w tym przypadku nawet powinnością kościoła katolickiego w obec całej ludzkości. Bo przy nauce McGlynna nie chodziło o same teorye tylko; po za niemi bowiem czychała najstraszliwsza i najokropniejsza praktyka. Jednem słowem rewolucya, wielka niszczycielka, okazywała ohydną swą twarz i przestraszała bogatego w pałacu i ubogiego robotnika pod niskim dachem chatki, w której atoli żył szczęśliwie. Jakżeż mogła organizacya religijna, jakżeż mógł kościół katolicki zamilczeć i słudze swemu zezwolić, ażeby używał godności i wpływu swego urzędu na zniszczenie wszystkiego tego, co od blizka 2000 lat uważał za święte i nietykalne a bronił i strzegł każdego czasu.

Dr. McGlynn naturalnie nie uznał nigdy że stanowisko jego kapłańskie sprzeciwia się jego naukom; przeciwnie odwołał się, jak to wszyscy demagagowie czynią, na wolność mowy, do której ma prawo jako obywatel amerykański, a której nie może mu nikt zabronić, chociażby i sam kościół. Z jednej jednakowoż strony, pojedyńcza osoba, która jest członkiem pewnego ogółu, powinna się zastósować do prawideł i reguł tegoż, a z drugiej strony zaś nie chodziło bynajmniej o to, aby pozbawić popędliwego polepszyciela świata jakichkolwiek praw lub przywilejów, bo zachodziła tylko kwestya, czy dr. McGlynn jest jeszcze upoważnionym do piastowania kościelnego swego dostojeństwa i czy jeszcze dłużej może pozostać w społeczeństwie kościoła katolickiego.

Urzędu swego został dr. McGlynn pozbawiony już w grudniu przeszłego roku. Lecz to byłoby zostało cofniętem, gdyby się był upamiętał. Po kilka razy powoływano go potem do Rzymu i na końcu już nie dla tego, aby stawał przed sądem kościelnym, lecz dla tego że Ojciec święty obiecał, że sam tą sprawą się zajmie. Gdy i to nawet nie pomogło, lecz przeciwnie największe umiarkowanie, z jakiem się z nim obchodzono, jeszcze więcej mu dodawało otuchy i zniewalało do dalszych kroków, przyszedł w końcu maja surowy rozkaz z Rzymu, aby w przeciągu 40 dni stawił się w Rzymie i że w przypadku nieposłuszeństwa zostanie ekskomunikowanym.

Nauka o własności i prawach własności jest wspólną wszystkim wyznaniom chrześciańskim i w streszczeniu brzmi ona mniej więcej jak następuje:

Pod własnością rozumiemy w ogóle prawo nieograniczonego i bezwyjątkowego panowania nad pewną rzeczą lub pewnemi przedmiotami. Dla tego też mamy tylko jednego samowładnego właściciela tego świata i wszystkich rzeczy stworzonych, a tym jest Stwórca. On rozdziela rzeczy stworzone podług swej woli pomiędzy ludzi, którzy w obec Boga zawiadyw ją niemi tylko i muszą Jemu zdać sprawę, czy dobrze niemi rozporządzali. — Przez to atoli nie jest wykluczonem, że w ludzkiem społeczeństwie t. j. pomiędzy człowiekiem i człowiekiem nie mogłoby być prywatnej posiadłości — osobistej własności. Przedmiotem tej własności osobistej mogą się stać wszystkie rzeczy służące do utrzymania i polepszenia życia. Bez osobistej własności nie można sobie zresztą wyobrazić istnienia człowieka w społeczeństwie ludzkiem.

Zasad tych, które są rozsądnemi i udowodnionemi przez doświadczenie jako i potwierdzonemi przez pismo św, bronił kościół w starożytności przeciw Manichejczykom, Donatystom i innym — w średnich wiekach przeciw Katarczykom, Waldeńczykom, Albigenczykom i Patarenom; w ostatnich stuleciach przeciw anabaptystom a w najnowszych czasach przeciw socyalistom, komunistom i innym — i to zawsze z równą nieubłagalnością. A każdy, który jak McGlynn, te tak często i w najrozmaitszych formach się okazujące zasady wspólnej własności, które zostały potępione, ponieważ nie zgadzają się ze zasadami chrześciaństwa, znowu wznawiał, mógł i powinien był się spodziewać, że go spotka los tych, którzy zaprzeczają, że może istnieć własność prywatna t. j. że węzły łączące go z kościołem zostaną rozwiązane a on zostanie z jego łona wykluczony.

A to i nic więcej stało się obecnie.

Ojciec św. ekskomunikując dr. McGlynn uczynił dwie rzeczy. Wydał wyrok, że nauki tegoż są błędne i kacerstwem; z drugiej strony zaś dopełnił najwyższego aktu kościelnego sądownictwa i władzy karrej. Dla kościoła katolickiego oznacza ekskomunikacya ta, że kościół jest zupełnie uwolniony od wykluczonego i nie jest odpowiedzialnym za jego czynności. Co za wartość ekskomunikowany atoli nadaje wykluczeniu, zależy od niego samego. Jeżeli uważa kościół jako ustanowiony przez Boga, i wierzy że tylko przez kościół może mieć styczność ze Zbawicielem i odziedziczyć dobra wieczne, natenczas będzie wykluczenie to uważał za największą karę, jaką na tej ziemi mógł ponieść. W takim przynajmniej świetle przedstawia się ta sprawa wiernym katolikom. Przyszłość okaże, jak dr. McGlynn pod tym względem postąpi.

Ostatnie Wiadomości.

Paryż, 18 lipca. Książe Napoleon wyda wkrótce książkę, której tytuł będzie: „Napoleon pierwszy i jego obłudnicy."

Londyn, 18 lipca. Na wyspie Malta dało się wczoraj czuć trzęsienie ziemi. Kilka świątyń mahometańskich zapadło się a jeden człowiek utracił życie.

Cattania, 18 lipca. Dzisiaj zachorowały tutaj na cholerę 42 osoby, z których 25 umarło. Z 117 żołnierzy, którzy zachorowali na tę zarazę, umarło już 62. Mieszkańcy poczynają opuszczać miasto.

Rzym, 18 lipca. „Propaganda" oczekuje sprawozdania jedenastu arcybiskupów, którymi przewodniczy kardynał Gibbons, nim wyda ostatecznie wyrok, czy uznaje „Rycerzy Pracy", czy też nie.

Galena, Ill., 18 lipca. Z powodu upału umarł dzisiaj tutaj bednarz Józef Szymański.

San Francisco, 18 lipca. Z Ounalaska donoszą, że tam został zamordowany były arcybiskup w Oregon City, Seghers, który złożył dostojeństwo swoje, aby mógł pracować jako misyonarz pomiędzy Indyanami w Alasce. Zbrodnię popełnił młody człowiek Frank Fuller, pochodzący z Portland, Oregon, który towarzyszył arcybiskupowi Seghers jako sługa, nad wybrzeżem Yutaw rzeki w miejscowości odległej 500 mil od każdego mieszkania przez ludzi zajmowanego. Morderca stawił się sam władzy w Sitka, stołecznem mieście Alaski, lecz nie chce powiedzieć, co go zpowodowało do popełnienia zbrodni.

Chicago, 19 lipca. Wczoraj umarło tutaj przeszło 200 ludzi.

— W Niedzielę nie wolno sprzedawać po ulicach bananów, „popcorn" i tym podobnych rzeczy. W ubiegłą niedzielę aresztowała policya jedenastu Włochów, którzy tym przemysłem handlu się zatrudniają.

— W trzech dniach umarło tutaj 140 osób z powodu upału.

---

* *Literatura słowiańska.* Pisarz angielski, Gaster, wydał literaturę ludów słowiańskich. Znaczny ustęp dzieła swojego autor poświęcił Polsce.

---

* Sześć najbardziej zaludnionych miast w świecie są: Londyn mający 4.764,312, Paryż 2,269,023, Canton (w Chinach) 1,500,000, Nowy York 1,449,000, Aitchi (Japonia) 1,322,000, Berlin 1,122,320 mieszkańców.

Lingwistyka.

Charakterystycznemi są wielce dociekania w *Ruskim Kuryerze*, wychodzącym w Moskwie, nad trójcą słów niemieckich, które mają „całkowicie określać ducha i misyę historyczną Niemców." Słowa te są: *Volk, Haben i Graff.* Oto są te wyjaśnienia:

„*Volk* dosłownie i fonetycznie odpowiada słowiańskiemu i litewskiemu słowu *pułk* (*pułk*). Posuwając się pułkami Niemcy zyskiwali majątek — „*haben*." Spółczesne znaczenie *haben* ma, oczywiście, zupełnie pokojowy charakter, i używane jest nawet jako słowo posiłkowe. Lecz coby na to powiedziano gdybyśmy twierdzili, iż początkowo znaczyło ono to, co jednobrzmiące słowiańskie *chapać* (*hapat'*)? Tymczasem tak jest w rzeczywistości. Co się zaś tyczy słowa *graff*, to pochodzi ono od słowa *greifen* — brać, chwytać, i ma ten sam pierwiastek indo-europejski, który w językach słowiańskich reprezentują słowa *grabić* (*grabit'*), *zagrabiać* (*zagrebat)'*. Takiem jest zaszczytne pochodzenie arystokracyi niemieckiej. Takiemi są w ogólnem znaczeniu tego słowa tradycye rasy niemieckiej, wyrażone w jej pierwotnej historyi i języku. Na mocy owych tradycyi, trwających i w czasach ostatnich, wychowywało się historycznie pokolenie po pokoleniu, zajmowało swe terytorium, zdobyło ziemie, i tworzyło dzisiejsze formy państwowe."

Ustęp powyższy maluje dosadnie na-strój prasy rosyjskiej.

Z naszej strony możemy dodać, że i język polski zawdzięcza niemieckiemu takie np. wyrazy jak: m o r d, r a b u n e k, g w a ł t i inne piękne, na które zdaje się nie było swojskich nazw w Słowiańszczyźnie...

☞ Zawiamiam swych krewnych i przyjaciół, że ja Alexander Makowski rodem z Kłecka, W. Ks. Poznańskiego zostałem w tych dniach zaręczony z panną Pelagią Śliwińską z Trzemeszna także w W. Ks. Poznańskiem.

Alexander Makowski,
16 Carolina Str, Utica, N. Y.

---

†

Nekrologia.

* W Tarnowie umarł 22 czerwca Karól Politynski.

* W Płowku zmarł 29 czerwca Maryan Szpelkowski żołnierz z r. 1831.

* W Bieczu zmarł dnia 20 czerwca ks. Tomasz Jaszczor w 79 roku życia.

* Walenty Mąszynski zmarł w Poznaniu w dniu 29 czerwca.

* W Zurychu umarł w dniu 25 czerwca w 63ciu roku życia Karól Brodowski.

---

†

W Grand Rapids, Mich., umarł w dniu 9 lipca rb. Jan Nepomucen Podlewski tęgi wiarus i patryota. Urodził się w dniu 16 maja 1821 r. W Grand Rapids osiedlił się stale w r. 1869. W smutku pogrążona familia

M. Podlewska, żona
Franciszek, Teofil i Elżbieta dzieci.

Zarazem ośmielamy się podziękować jak najserdeczniej księdzu Ponganis proboszczowi naszemu; księdzu Matkowskiemu z Bay City i księdzu Kozłowskiemu, który miał przemowę, a zresztą wszystkim którzy w pogrzebie udział brać raczyli. —

W tych dniach
zostały wydrukowane w drukarni
„Gazety Polskiej"
następujące dwie książki:

I.
NOC
3go na 4go Grudnia,
na zasadzie akt sądowych
— opisał —
Walery Przyborowski.
Cena 30 c.

II.
WAWRZYNIEC KASZUBSKI
czyli
Kto z Bogiem to Bóg z nim.
Obrazek z czasów Jana IIIgo,
— przez —
K. Wojciechowskiego.
Cena 25 c.

Listy polskie na poczcie.

1219	Blazins L.	1354	Kuzłowski Ant
1222	Brecka Fr nc	1356	Kumlin S Mis
1223	Brediwicz J.	1357	Kunkel A
1235	Hojnocki Fr.	1358	Kurkiewicz J
1236	Chwirejnski T.	1366	Lembcke Jan
1237	Cichocki Stefan	1368	Lewandoski S
1241	Czarnik J.	1369	Licznerski T
1244	Dera Stanisław	1371	Linky P
1263	Frazsgowicz L.	1372	Libitz A.
1266	Galajna Jan	1377	Meizld Fr
1267	Galej A	1380	Mazur Malk
1268	Gawinski Jan	1387	Meyrca J
1273	Goddor K.	1388	Micticz A
1281	Hadolski Franc	1389	Mieeticz P
1285	Haadecki Fr	1390	Michalak Fr
1286	Hartman Jan	1391	Michcalico K
1287	Helemiak W	1392	Miler Derman
1290	Hejnka Franc	1393	Mesucz E
1292	Heinchor J	1394	Mozikar Anton
1293	Heiszek H.	1398	Mulek Andrew
1294	Hejna Fr	1404	Nowacka Fran.
1305	Hudall C	1408	Patuch A.
1306	Hudzicki Jan	1411	Pepielak T
1307	Huoozicki Jan	1412	Porzelius A
1308	Jankowki J	1414	Pult Leo
1309	Jinkowski F	1415	Putropski G
1310	Jarchow C	1416	Rafalski J.
1312	Jatka T	1424	Romynd J
1315	Kadow F.	1429	Ruchinska R
1317	Kalkus Anton	1432	Rudnicki Stan
1327	Kietechuski M	1443	Schwennski A
1329	Kiszfin C	1448	Smid Jes
1331	Kiuk Albert	1454	Strzyk L
1332	Kiuns ies J	1461	Sudar J
1334	Kobelke C	1462	Szyszkowski E
1337	Kolarowski J	1463	Szumlobski F.
1338	Kolichewski J	1465	Tomaschko J
1340	Konrzak J	1468	Wachalk J
1341	Konotil L	1470	Widmar Martin
1342	Kordek J	1474	Wonsszek W
1343	Koziarak Piotr	1484	Wesołowski B
1344	Krasz J	1485	Westfant Jn
1346	Kalewski J	1488	Witkowski Jan
1347	Kreft Franc	1492	Wunkowski J
1348	Kron Fred	1494	Zebroski Stan.

Następujący Panowie są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—*Anderson*, B. B. Throop, pocztmistrz.
— *Brooklyn'ie N. Y.* T. Kornobis.
— *Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Józef Majchrzycki.
— *Berlinie, Wis.* Marcin Warnke.
— *Bay City.* Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
— *Calumet, Mich.* L. Wróblewski.
Chicago. Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
— *Cleveland.* M. Konrad.
— *Clover Bottom* Józef Pillot.
—*Crosby i Duluth.* Marcin Lepak.
—*Czestochowie.* August I. Zalontz.
—*Dunkirk.* J. Szubarga.
— *Dubois.* Bonifacy Ziarnik
— *Duelm, Minn.*, Joseph Fishbierek.
—*Detroit.* Jan Lemka.
—*Erie Pa.* Alojzy Nagowski.
—*Freeland*, Chas. C. Boczkowski.
—*Grand Rapids, Mich.*, J. W. Napierała.
—*Hazleton*, Zygmunt Twarowski.
—*Lemont.* Michał Nowacki
—*La Salle.* P. Bobkiewicz i J. F. Mulka.
—*Louisville, Ky.* Jan Richter.
—*Mahanoy City*, H. Lipski.
—*Milwaukee* Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—*Minnesota Lake*, Minn., Józef Schulcz.
—*Mount Carmel.* W. Przybyliński
—*Nanticoke*, John Sosnowski.
—*Newburgh.* Jan Rydlewski.
— *Northeim, Wis.* Józef Szweda.
— *Philadelphia, Pa.*, Józef Gabryelewicz.
—*Pittsburgh, Pa.*, Jan Bruchwalski, nauczyciel i Wł. Szewczuga.
— *W Poznaniu*, W. Dronsutowicz.
— *Radom* A Malinowski
—*Scranton*, Fr. Stryczyński.
—*Shamokin*, St. Wejna.
— *Shenandoah*, D. Szymański.
—*Silver Lake*, Minn., St. Pawlak.
—*Sw. Jadwiga, Texas.* M. Zizik.
—*South Bend.* Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— *Stevens Point, Wis.*, Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
— *Toledo, O.*, M Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
— *Wilkes Barre*, Józef Czernik.
— *Wilno*, M A. Mazany.
— *Winona Minn.*, Jakób Jeżeski.

WM. E. MASON — LAWRENCE M. ENNIS.
Mason & Ennis,
ATTORNEYS AT LAW, NOTARY PUBLICS ADWOKACI,
79 Dearborn Str.,
ROOM 37, 38, 39 & 40
CHICAGO, ILL.
Polskimi klerkami { Juliusz Małkowski, Frank Niemczewski.

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf,
grosernik hurtowny i drobiazgowy,
NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.,
pomiędzy Franklin i Market ulicami,

sprzedaje następujące towary w dobrym gatunku:

Prawdziwa magdeburgska kwaśna kapusta,
Szparagowy groch, korniszony i szparagi,
Nowa soczewica, groch zwykły i zielony konserwowany,
Mąka grochowa, ziemniaczana i ryżowa,
Najdelikatniejsze krupki jęczmienne, grysik pszeniczny i sago,
Włoskie kluseczki i makaron,
Groch franc. i champignons,
Pasztety z gęsich wątrobek i piersi gęsie,
Suszone grzyby prawdziwe,
Oliwa prawdziwa, mąkowa i kaprowa,
Dueszeldorfska musztarda i ocet winny,
Czysty sok malinowy i miód pszczelny,
Niemiecka galareta śliwkowa i głogowa,
Suszone: aprykozy, gruszki i prunelle,
Prawdziwy szwajcarski, biburgski i świeży ser,
Koyuef rd i Framaze de Brie,
Sery, parmeroński, muszlowe i stołowe,
Nowe śledzie mleczaki i sardele,
Szkockie i norwegskie anchovies,
Hamburskie śledzie wałkowate i rosyjskie sardynki,
Marynowane węgorze i minogi,
Hamburskie śledzie wędzone i flądry,
Rosyjski kawior i sardelki,
Branschweigskie Kiełbaski,
Latawskie truflowe kiszki z wątroby i salami,
Extrakt mięsny Liebiga,
Zgęszczone mleko szwajcarskie i mączka mleczna dla dzieci,
Najdelikatniejsza kawa Jawa, Mokka i Rio,
Wszystkie gatunki najlepszych herbat zielonych i czarnych,
Prawdziwa Czekolada vanillowa i Kakao,
Swieża paryzka tabaka Lotzbecka,
Niemieckie kołowrotki; pantofle drewniane itp.

Henry Schoellkopf.

B. STOBIECKA.
PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY
489 Milwaukee Ave.

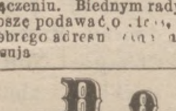

Leczy także
Wszelkie inne choroby

Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.

Proszę podawać o [illegible] podanie niedobrego adresu [illegible] sie i panja

---

Dom
DWUPIĘTROWY
(murowany) z lotą
na Fox Place
składem wiktuałów (grocernią) jest natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
A. PURER
666 Milwaukee Ave. - - Chicago, Ill.
(23—28)

WEGLE! $3.00 za tunę wraz z przewózką do mieszkania.

Nadpłacić trzeba za przewózkę, jeżeli węgle ma zawiezione po za 35tą ulicę lub Fullerton Ave.

50 c. trzeba zapłacić przy zamówieniu, resztę po otrzymaniu węgli.

MINONK SPRINGFIELD.
WILMINGTON.
Miner T. Ames, 123 LaSalle str.

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
W. Dyniewicza,
532 NOBLE Str., — — CHICAGO, Ill.,
jest do nabycia
ZBIÓR PIEŚNI
NABOŻNYCH KATOLICKICH
dla użytku kościelnego i domowego.
Zawiera:
52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.

Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytułkami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:

Oprawne w półskórek:
1 egzemplarz pocztą za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi:
1 egzempl. pocztą za $3.25

Biorącym w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

Gazetę i Tygodnik
można sobie zapisać jak również
Polskie Książki
zamówić u
p. Stanisława Budzbanowskiego
na rogu 17 i Paulina ul.
CHICAGO, ILL.

NORDDEUTSCHER LLOYD
BREMEN
UND
NEW-YORK!
Parowce pospieszne!
Krótka podróż przez morze w dziewięciu dniach
pomiędzy
Bremen i New York
Sławne pospieszne parowce
Aller, Trave, Saale, Ems, Eider, Werra, Fulda, Elbe.
W sobotę i rodę z Bremem.
W sobotę i środę z New Yorku.

Bremen jest bardzo wygodnie dla podróżnych położonym portem i z Bremen można w bardzo krótkim czasie do wszystkich państw Niemiec, Austryi i Szwajcaryi się dostać.

Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacyę i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też krótkością przeprawy i wyśmienitem pożywieniem.

Przeszło
1,750,000
pasażerów na okrętach Norddeutchen Lloyd zostało bezpiecznie i dobrze przewiezionych.

O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do

Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N. Y
H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str., Chicago

WPROST
do i z Hamburga

na dobrze znanych parowcach
Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia
— i —
prostej linii
Bałtyckiej

WPROST
do i z Szczecina
— tylko —
$21.50.

Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech i Czechach.

Z Berlina do Chicago		$35.30
Z Poznania	"	35.65
Z Bydgoszczy	"	36 —
Z Krakowa	"	41.15

Teraz czas do kupowania.

Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:

C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
— lub do —
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ills

Ceny Targowe.
(*w składach hurtownych*)
Chicago, 20go Lipca 1887.

Mąka zimowa	3.75— 4.10
"Minnesota wiosenna	4.25—4.50
" " patent.	4.15—4.25
" żytnia	2.85—3.05
Pszenica letnia buszel	63 —77½
" zimowa "	63—7
Kukurudza	37—48½
Owies	26—32
Żyto	41—48
Jęczmień	48—63
Wieprzowina	12.00
Smalec, 100 funtów	6.87½
Szynki	10—12
Masło zwykłe	11—11½
" dobre	15—16
" śmietankowe	20
Ser	5—9½
Jaja, tuzin	12
Siano, tymotka No. 1.	13.00—14.50
" " No. 2.	11.50—12.50
mięszane	8.00—10.00
preryowe	11.50
Tymotka	2.22—2.25
Koniczyna nowe	4.12
Len	1.10—1.10½
Kartofle beczka	1.50—1.75
Indyki funt	8
Kury "	10—15
Kaczki	7
Żywe świnie	3.25 — 5.55
Owce	2.50—5.00
Krowy dojne, sztuka	18.00—40.00
Woły za 100 funtów	4.30—4.40
Cielęta	3.40
Spirytus	1.10
Cytryny, pudełko	6.50—6.70
Banany,	1.25—1.75
Pomarańcze, pudło	6.00
Chmiel	20—27
Kawa, funt Java	25—27
" Rio	17½—23
" Mocha	2—277½
Cukier, cut-loaf, funt	6½
"standard granulated	6
" standard A	5¾
" żółty	4¼—4¾
Sól piękna, beczka	70
" gruba "	1.30
Ryż, Carolina, funt	5½—6½
"Louisiana	5¼
Wełna	12—37
" Meksykańska najlepsza	20—23
Łój	2½—4
Miód, funt	5—12½
Syrup cukrowy	25—35
" z kukurudzy	27—28
Molasses	25—65
Wosk, funt	15—20
Rodzynki, funt	6½
Fasola (groch biały)	1.00—1.65
Poziomki (pudło)	75—1.50
Ogórki tuzin	15
Groch zielony buszel	60
Kukurudza (tuzin)	8—10
Cybula beczka	2.00—2.25
Świętojanki, pudło	1.75
Tomatoes buszel	1.50
Jeżyny (pudło)	1.40—1.50
Maliny	1.10—1.50
Agrest	1.25—1.35
Wiśnie	1.50—2.00
Jabłka, (beczka)	2.00—3.00
Brzoskwinie, pudło	1.80—3.00
Gruszki	1.80—2.40
Kapusta tuzin	3.50—4.00
Czarne jagody, pudło	1.25—1.75

NA BALTIMORE!

Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

Północno Niemieckiego Lloydu

Na parowcach poł. niemieckiego Lloyd'u przepławiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

Parowce tej kompanii:

America,
Hohenzollern,
Hohenstaufen,
Habsburg,
Salier,
Herman,
Wesser.

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
Najlepszy wikt!
Największe bezpieczeństwo.

Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało
1,500,000 pasażerów
szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd.

Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.

Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.

Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.

Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszą imigrantom w podróży na zachód.

Miejsce wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy

Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,

co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:

A. SCHUMACHER & Co.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STREET
CHICAGO, ILL.

Najtańsze Karty Okrętowe
Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich
PROSTEJ LINII PAROWCÓW

z różnych portów wyrabia
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,
Redaktor „GAZETY POLSKIEJ"
533 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Przybywający do CHICAGO, zostają z dworca kolei żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżających przez Chicago, w dalsze strony zostanę natychmiast wyekspedjowani.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy. Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ **Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.**

Władysław Dyniewicz,
532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.
CHICAGO Ill.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców
Północno-niemieckiego Lloydu.
Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.	**MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.	**L. WROBLEWSKI,** Calumet, Mich

---

A. F. WOLF,
Architekt i Superintendent Budowy,
1076 Milwaukee Avenue.
CHICAGO, - - - ILLINOIS.

Poleca się Polskiej Publiczności w Chicago. Kto chce pięknie, trwale i tanio budować niech się uda do A. F. Wolfa, architekta 1076 Milwaukee Ave., który wykonuje wszelkie plany na budynki handlowe i mieszkalne z całą nowoczesną umiejętnością i dozoruje przy budowaniu za co daje odpowiedzialność. Za wzór architektury podaje nowo wybudowany budynek dla p. Władysława Dyniewicza pod No. 531 Noble str. (naprzeciw Drukarni i Księgarni Polskiej). Kto więc ma zamiar budować niech sobie ten budynek obejrzy a potem uda się do Architekta A. F. Wolfa,

1076 Milwaukee Ave.

Architekt mówi po polsku.

Dr LUCAS
PRYWATNA LECZNICA,
68 RANDOLPH ST., CHICAGO, ILLINOIS.

Godziny biórowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności mężkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH
— I —
CHRONICZNYCH CHORÓB,
JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wyczerpnięta żywotność, przedwczesny upadek mężkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstraszają od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobsku, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świeczniki w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań, spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieunikniony jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak pobłysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i znieważasz naturę siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Mężczyzni średniego wieku, żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacy. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę żywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, że odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, naciągać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniechał tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymują się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie dozieram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.

Bióro albo Adres:
Dr LUCAS Private Dispensary,
68 RANDOLPH ST., CHICAGO ILL.